ROK XIV. Nr. 208 (4884) WILNO, niedziela 30 lipca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wielki atut w grze

My tu w Wilnie tak bardzo mało wiemy o Ameryce. Nie tylko nie znamy kulisów politycznych Waszyngtonu, ale nie orientujemy się szczegółowiej w tendencjach, które się na terenie U S. A. zbierają. Notujemy jedynie fakty, przewidując ich prawdopodobne skutki. Wymowa faktów jest ostatnio jednak tak bardzo dobitna, że interpretacja ich nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Wypowiedzenie traktatu handlowego amerykańsko-japońskiego jest posunięciem na szachownicy dziejowej olbrzymiej doniosłości. Znaczenie dwojakie. Najpierw — nowe zwycięstwo w U. S. A. tendencji aktywistycznych nad kierunkiem izolacjonistycznym. Powtóre — poważne zaszachowanie Japonii i przez to pośrednie sparaliżowanie niemieckiej dywersji na Dalekim Wschodzie.

Wiemy, że Roosevelt chciał zmienić amerykańską ustawę o neutralności, ale kongres zredukował te projekty, sprowadzając je niemal do zera. Walka izolacjonistów z aktywistami była nawet dla obserwatorów europejskich widoczna gołym okiem. Narazie izolacjoniści wygrali. Ustawa o neutralności wyszła obronną ręką Prezydent U. S. A., jakkolwiek wyposażony w bardzo szerokie kompetencje, nie może jednak zmieniać ustaw przez kongres uchwalonych. Wypadło więc skapitulować.

Ale zawieranie i wypowiadanie traktatów należy do zakresu władzy prezydenta. Ograniczony w jednym punkcie, Roosevelt wystąpił z inicjatywą w innej sprawie, przeciwstawiają się agresywnej polityce państw głodnych. Zmiana ustawy o neutralności miała stanowić memento dla państw agresywnych. Ponieważ posunięcie to uniemożliwiono, Roosevelt użył innego sposobu. Sens mniej generalny, ale niemniej skuteczny.

Zapewne, zahamowanie normalnyh obrotów handlowych z Japonią da się we znaki Ameryce, ale dla Japonii musi to mieć skutki katastrofalne.

Wystarczy przypomnieć takie cyfry z „Małego Rocznika Statystycznego". Wywóz do Japonii stanowił w 1935 roku — około 9 proc. ogółu eksportu U. S. A. Za to wywóz z Japonii do Stanów Zjednoczonych stanowił aż prawie 22 proc. wartości wywozu japońskiego. Przywóz zaś z U. S. A. do Japonii aż 32 proc. przywozu do krainy Wschodzącego Słońca. Są to cyfry horendalne. W tych warunkach sparaliżowanie handlu japońsko-amerykańskiego musi mieć dla Japonii skutki bardzo bolesne.

Stosowana przez Hitlera metoda szantażu dała doraźne skutki. Zachęciło to Japonię i Italię. Państwa te poszły też drogą stwarzania faktów dokonanych. Akcja Japonii stanowiła dla Niemiec pomyślną dywersję na tyłach przeciwników. Teraz posunięcie amerykańskie niweczy ten manewr. Stany Zjednoczone ostrzegają, zapowiadają, że nie będą biernym widzem. Stwarza to nową sytuację. Pionek japoński jest zaszachowany. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ten sposób Roosevelt oddał dobrą przysługę sprawie pokoju.

Pomiędzy Polską i Japonią niema żadnych sprzecznych punktów. A patrząc dalekowzrocznie trzeba stwierdzić poważną zbieżność interesów. Gdy jednak ostatnio Japonia związała zbyt wyraźnie swoje losy z grą polityczną „osi", zaczęła grać tym samym przeciwko nam

Słusznie zaznacza Zischka, że Japonia ma przed sobą dwie drogi: 1) polityka terytorialna, 2) polityka handlowa. Polityka terytorialna zwraca się przede wszystkim przeciwko Rosji, gdy polityka eksportowa uderza w Amerykę i Anglię.

Współdziałając swego czasu z Anglią Japonia zrobiła wielką karierę. Może dlatego koncepcja ta jest ciągle w Japonii popularna. Ostatnio mamy znów próbę wyrównania sprzeczności pomiędzy Anglią i Japonią.

Ciężki zatarg z Ameryką przyczyni się z całą pewnością do osłabienia tendencji stawiania na państwa „osi". **Tse.**

Nareszcie porozumienie?

Angielska i francuska misje wojskowe jadą do Sowietów

PARYŻ, (Pat). Minister spr. zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejposе na temat głównych zagadnień szym posiedzeniu rady ministrów exsytuacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko - francusko - sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy.

Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

Min. Beck w Gdyni

GDYNIA, (Pat). Minister spr. zagranicznych Józef Beck bawił w ciągu dnia wczorajszego w Gdyni, gdzie przed południem w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana i Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego zwiedził stocznię gdyńską i nowobudujący się statek „Olza" oraz stojący w porcie transatlantyk „Chrobry" a następnie udał się na Oksywie do mauzoleum śp. gen. Orlicz Dreszera.

Po południu min. Beck odbył przejażdżkę motorówką po zatoce, zatrzymując się dłuższy czas w Orłowie, gdzie letnicy zgotowali mu niezwykle serdeczną owację. K

O godz. 23.35 opuścił p. min. Beck wraz z p. min. Romanem Gdynię.

Komisariat informacji we Francji

PARYŻ, (Pat). W związku z akcją rządową mobilizacji sił francuskich powołano do życia komisariat generalny do spraw informacji, co zapowiadane było od dłuższego czasu i czego się domagała opinia publiczna.

Generalny komisariat do spraw informacji odgrywać będzie rolę ministerstwa propagandy.

Na czele tej nowej instytucji stanął znany literat i dramaturg Jean Giraudoux.

Z akcją tą łączy się również utworzenie naczelnej dyrekcji radiostacyj państwowych, podporządkowanej prezydium rady ministrów

Jeżow rozstrzelany?

PARYŻ, (Pat). Hawas donosi z Moskwy, że w rozmaitych kołach tamtejszych krąży pogłoska, dotychczas niepotwierdzona, jakoby b. komisarz ludowy spraw wewnętrznych Jeżow został niedawno rozstrzelany.

„Kodeks rodziny francuskiej" — ustawą

Prezydent przedłużył kadencję izb do 1942 r.

PARYŻ, (Pat). Sobotnie posiedzenie rady ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym t. zw. kodeksu Rodziny Francuskiej, obejmującej 412 paragrafów, dalej dekretu, dotyczące go reorganizacji monopolu zbożowego, dekretów, dotyczących obrony narodowej. Jeden z nich przewiduje powiększenie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupenienie systemu obrony Algieru.

Największe zainteersowanie ze względów politycznych wywołało jednak postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku.

Psuje się

w rokowaniach angielsko-japońskich

TOKIO, (Pat). Na skutek różnicy zdań w sprawach walutowych rokowanie brytyjsko - japońskie zostały chwilowo zawieszone.

Jak donosi agencja Domei, celem zażegnania tych trudności i ponownego podjęcia obrad, jeden z członków delegacji japońskiej mjr. Muto odwiedził ambasadę brytyjską, gdzie odbył konferencję z amb. Craigie oraz konsulem Herbertem, po czym udano się do rezydencji japońskiego wiceministra spr. zagr.

TOKIO, (Pat). Trudności, jakie powstały w ostatnich dwóch dniach w rokowaniach brytyjsko-japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie uregułowania obiegu waluty chińskiej. Jak donosi prasa japońska Anglicy nie zgadzają się na spełnienie 2 żądań japońskich a mianowicie: 1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie, 2) przekazania władzom japońskim rezerw srebra znajdującego się w bankach chińskich w Tientsinie.

Strona brytyjska stwierdza, że zagadnienia finansowe stoją poza nawiasem porozumienia zawartego 20 b m.

Japończycy stoją na stanowisku, że zagadnienia walutowe są warunkiem wprowadzenia w życie tego porozumienia.

Szczegóły tragicznej śmierci polskich alpinistów

LONDYN (Pat). Otrzymano następujące szczegóły z Lucknow o tragicznej śmierci polskich himalaistów:

Katastrofa nastąpiła w czasie ,gdy ekspedycja polska zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, noszących wspólną nazwę Tyrsuli wysokości z górą 7.000 m.

Po pomyślnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi eksepdycja zatrzymała się na krótki odpoczynek w Betulgar i 8 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbito obóz w odległości 2-3 km od szczytów Tirsuli. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tirsuli powrócć do Aimory, badając w drodze powrotnej lodowiec Angaraon.

Pozostali przy życiu członkowie ekspedycji zawdzięczają swoje ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. Karpiński i Bernadzikiewicz wyruszyli naprzód ,zamierzając zdobyć szczyt Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachchalhuba przez brytyjską ekspedycję na Mount Everest pod kierunkiem Ruttleage. Natomiast dr. Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Krpińsk i Bernadzkewicz zasypani zostali w nocy. Wraz z mimo znajdowa- się tragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości Bujak Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, lecz wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne

* * *

WARSZAWA (Pat). Komitet organizacyjny wyprawy w Himalaje klubu wysokogórskiego PTT w związku z przypuszczeniem podanym w jednym w pism prowincjonalnych, a przedrukowanym w kilku innych dziennikach, iż koszt wyprawy w Himalaje „liczyć trzeba na setki tysięcy, jeżeli nie na miliony", podje do publicznej wiadomości, iż całkowity koszt wyprawy wynosi okrągło zł 32.000 (słownie trzydzieści dwa tysiące złotych), z których większą część stanowią pięćdziesięciogroszowe składki członków PTT na fundusz himalajsk za ostatnie dwa lata oraz fundusze własne uczestnków wyprawy.

* * *

PRZYP. RED.:

„Pismem prowincjonalnym" o którym mowa powyżej jest „Kurjer Wileński". Rzeczywiście, podawaliśmy w wątpliwość celowość wydatków ze Skarbu Państwa na wyprawy wysokogórskie w okresie, kiedy szereg obywateli składa obrączki na FON. Z całą lojalnością i zadowoleniem podajemy dziś do wiadomości naszych czytelników, otrzymane informacje, ciesząc się, że koszta wyprawy nie obciążyły Skarbu Państwa Przy okazji pragniemy nadmienić, że krytyczne uwagi, jakie zamieściliśmy poprzednio, bynajmniej nie miały na celu umniejszenia podziwu dla zdobyczy bohaterskich i dziś, niestety, tragicznie zmarłych alpinistów.

Gen. Popow dowódcą armii na D. Wschodzie

PARYŻ, (Pat). Jak donosi agencja Hawasa z Moskwy, gen. Popow został mianowany dowódcą 1 armii specjalnej na Dalekim Wschodzie. Gen. Popow był dotychczas szefem sztabu 1 armii.

Motywy usunięcia gen. Sterna nie są dotychczas znane.

Sowiety dały Chinom

150 miln. dolarów w złocie

SZANGHAJ, (Pat). Szanghajskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang Kai Szeka od rządu ZSRR kredytu towarowego w wysokości 150 mil. dol. w złocie

Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już wmarcu rb.

Hitler inspekcionuje fortyfikacje zachodnie

SAARBRUECKEN, (Pat). Kanclerz Hitler w towarzystwie min. Ribbentropa przeprowadził inspekcję robót fortyfikacyjnych na terytorium Saary oraz w Palatynacie.

Na wieczór kanclerz powrócił samolotem do Bayreuthu.

Szef sztabu węgierskiego jedzie do Włoch

BUDAPESZT (Pat. Węgierska Ag. Tel. donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa włoskich sił zbrojnych udaje się 31 bm. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej.

Gen. Werthowi towarzyszą płk. Laszlo i ppłk. Horwarth.

Nienotowana powódź na Dolnym Śląsku

Zagrożone są całe miasta

BERLIN, (Pat). Katastrofalna powódź na dolnym Śląsku przybiera nienotowane jeszcze w dziejach dolnego Śląska rozmiary. Koło Raciborza poziom Odry wynosi 7,5 m. Wezbrane wody zbliżają się do Opola. Straty są nieobliczalne Zniszczone są całkowicie nie tylko zbiory. W wielu wypadkach ucierpiały przez wylew rzeki również domy mieszkalne i stodoły. Uszkodzone są tory kolejowe, a miasta są zagrożone.

W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe. Dotychczas w falach Odry zginęły 3 osoby.

Marszałk. Piłsudska przybędzie na krakowskie uroczystości

WARSZAWA (Pat). Generalny sekretarz zjazdu sierpniowego komunikuje, że w uroczystościach krakowskich weźmie udział Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która w niedzielę dnia 6 sierpnia we wczesnych godzinach porannych przybędzie do Krakowa

Ministrowie — członkami dożywotnimi TPBPSP.

WARSZAWA (Pat). Szereg przedstawicieli rządu zgłosiło akces do tzw. pop bud. publ. szk. powsz. w charakterze członków dożywotnich.

Uczynili to między in. ostatnio pp. ministrowie: wyznań rel. i ośw. publ. prof Świętosławski, spraw zagr. Jóezef Beck, roln. i reform rolnych Juliusz Poniatowski, przemysłu i handlu Antoni Roman.

Pierwsza podróż „Chrobrego"

GDYNIA (Pat). W inauguracji podróży do portów Ameryki Południowej odszedł nasz najnowszy transatlantyk M/S „Chrobry".

Na pokładzie statku odjechało 1.042 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz 2.500 ton drobnicy i poczty.

Marszałek brytyjskiego lotnictwa ranny w katastrofie samolotowej

LONDYN (Pat. Samolotem, który przymusowo lądował w Kibry In Furness, razem, z brytyjskim min. lotnictwa Kingsley Woodem, jechał marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Chrisphe Courtenay i poseł sir Edward Camphell, którzy odnieśli lekkie obrażenia.

Poza tym w samolocie znajdował się wicemarszek lotnictwa Sholio Douglas i sekretarz mnistra Sandford, którzy wyszli z wypadku bez szwanku. Pierwszy i drugi pilot oraz radiotelegrafista i mechanik doznali obrażeń.

Mn. Kingsley Wood wyszedł z wypadku bez szwanku, jest tylko silnie wstrząśnięty całym wypadkiem.

Niemcy skofiskowali dom urzędników konsulatu litewskiego w Kłajpedzie

KOWNO, (Pat). W tych dniach władze niemieckie skonfiskowały i opieczętowały dom urzędników konsulatu litewskiego w Kłajpedzie.

Dom ten należał przed tym do urzędników gubernatury w Kłajpedzie.

Litewski konsul generalny złożył z tego powodu protest.

* * *

KOWNO (Pat). Donoszą z Kałjpedy o skonfiskowaniu willi znanego pisarza niemieckiego, a obecnie emigranta, Tomasza Manna, którą posadał on w uzdrowisku kraju kłajpędzkiego Nida. Wywłaszczono tam również kilka willi, należących do Litwinów.

We Francji wypracowano nowy typ ścigacza morskiego

PARYŻ (Pat). „Figaro" donosi, że w zakładach budowy okrętów w Southampton prowadzone są próby za ścigaczami specjalnego typu, zaopatrzonymi w miotacze torped. Prototyp wybudowany został we Francji, posiada dlngość 20 m. i rozwija szybkość 30 węzłów na godzinę Załogę stanowią dwaj oficerowie i 4-ch marynarzy.

Okręty tego typu napadać mogą na jednostki morskie o dowolnym tonażu i nadawać się mają szczególnie do walki z łodziami podwodnymi

Autobus runął w przepaść

BIAŁOGRÓD (Pat). W Północnym Czarnogórzu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w rezultacie której 5 osób utraciło życie, a 7 odniosoł rany. Autobus, wiozący 15 pasażerów wpadł w przepaść o głębokości 35 m.

Inspekcje Goeringa

HAMBURG (Pat). W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej marszałek Goering zwiedzał w piątek stan urządzeń na kanale cesarza Wilhelma.

Złoto zdeponowane we Francji wróciło do Hiszpanii

BURGOS (Pat). Agencja Havasa donosi, że cały transport złota hiszpańskiego, zdeponowanego w banku Francji, przekazany już został do Hiszpanii.

W ten sposób wykonana została najważniejsza klauzula układu, zawartego w swoim czasie pomiędzy min. Jordana i sen Berardem.

Bohaterska śmierć kapitana statku

HAWR, (Pat). Z Southampton przybyło do Hawru 17 spośród 23 uratowanych członków załogi statku „Sunik", który zatonął w kanale La Manche na skutek zapalenia się ładunku nafty.

Rozbitkowie stwierdzają, iż kapitan pełnił swe funkcje w sposób heroiczny. Nie chciał on do ostatniej chwili opuścić statku i zatonął razem z nim.

Okropna śmierć 2 alpinistów

WIEDEŃ (Pat). Zginęło w Alpach Tyrolskich podczas wspinania się 2 turystow Znalezieni zostali nieżywi, uwiązani do lin nad przepaścią. Śmierć nastąpiła z wyczerpania.

Kronika telegraficzna

— **Kanclerz Hitler opuścił Berlin** udając się z powrotem do Bayreuth. Min. Ribbentrop wyjechał do Salzburga.

— **W Berlinie wykonano wyrok śmierci** na niejakim Eugeniuszu Maurer w Wirtembergii, urodz. w r. 1891, za zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Ścięto także Maksa Lorentza, urodz. w 1901 r., który podczas próby ucieczki z Więzienia zadał ciężkie rany siekierą strażnikowi więziennemu.

— **Kowieńska prasa żydowska** donosi, że Łotwa zamierza wprowadzić wizy wjazdowe dla wszystkich obywateli litewskich. Dotychczas takie wizy były niepotrzebne. Stosowały się jedynie w stosunku do Żydów i to w ostatnich czasach.

— W północnej części **berlińskiego przedmieścia Charlottenburg** powstanie nowa dzielnica Berlina. 1 sierpnia nastąpi położenie kamienia węgielnego pod nową dzelnicę, która liczyć będzie 10.300 mieszkań, przeszło 100 sklepów, 2 szkoły, pocztę i kilka kin.

Powódź konfiskat w Wilnie

Cała wczorajsza prasa wileńska za wyjątkiem „Głosu Narodowego" została skonfiskowana za podanie stosunkowo drobnej i mało znaczącej wiadomości kryminalnej, w której władze prowadzące dochodzenie, dopatrzyły się cech przedwczesnego ujawnienia szczegółów śledztwa. Niektóre z redakcji, jak np. nasze pismo, podały wiadomość powyższa w formie tak ogólnikowej, że absolutnie nie możemy uznać słuszności decyzji o zajęciu i będziemy zabiegać o cofnięcie.

Ujemne wrażenie w sferach dziennikarskich wywołał fakt, że nie wszystkie pisma zostały zajęte w tym samym czasie, pomimo podania tych samych wiadomości. Mogłoby to stwarzać wrażenie nierównego traktowania przez władze cenzorskie różnych organów prasowych.

Królewicz albański chory

SZTOHOLM (Pat) Z Oslo donoszą, że b. król Zogu z rodziną odłożył zapowiedziany na piątek przyjazd do Antwerpii z powodu nagłej choroby syna Aeksandra. Zamówione miejsca na statku zostały odwołane, następny zaś statek odchodzi w przyszły piątek.

—o—

Nowy numer „Prasy"

Ukazał się Nr 6—7 (czerwiec—lipiec) „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Numer ten poświęcony jest głównie sprawom organizacyjnym. Zawiera szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Ogólnego Zebrania członków Związku, które odbyło się 25 maja r. b. W sprawozdaniu umieszczone przemówienie prezesa F. Mrozowskiego oraz streszczenie referatów, wygłoszonych przez dyrektora Związku p. S. Kaziuka i wicedyrektora p. F. Głowińskiego. Nadto podany został pełny skład władz Zwązku Wydawców na okres 1939-1940.

Podany został również tekst odezwy p. t. „Prawda o Gdańsku", którą Ogólne Zebranie postanowiło skierować w imieniu prasy polskiej do prasy zagranicznej. Odezwa ta ma na celu zaznajomienie opinii zagranicznej z sytuacją historyczną, ekonomiczną i polityczną Gdańska.

W dziale artykułowym omawianego zeszytu znajdujemy między in. artykuł p. „Wielkie zasługi Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego, omawiający do pracy nad pogłębianiem przygotowania moralnego i fachowego naszych kadr wojskowych a przede wszystkim—nad budzeniem i umacnianiem ducha żołnierskiego w całym Narodzie. Artykuł p. F. Głokińskiego p. t. „Prasa — propaganda — reklama" przynosi szereg konkrenych a bardzo ciekawych przykładów, świadczących o skuteczności reklamy zbiorowej. Artykuł p. t. „Jan Kuglin o szacie graficznej czasopisma" poświęcony jest omówieniu wykładu p. t. „Strona graficzna pisma", wygłosznego przez dyr. Jana Kuglina na tegorocznym kursie dla pracowników administracji czasopism, zorganizowanym przez Towarzystwo Wiedzy Prasowej. Zeszyt uzupełniają kroniki informacyjne: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, Prasa na szerokim świecie.

Nowe aresztowania Polaków w Gdańsku

Gdańska policja polityczna aresztowała bez podania powodów emerytowanego urzędnika poczty polskiej, Teodora Klimkiewicza, polskiego strażnika kolejowego, Antoniego Potulskiego oraz urzędnika ruchu PKP, Bieszka.

Sąd gdański w trybie nagłym skazał polskiego robotnika sezonowego, Józefa Klaca, na karę 4 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę narodu niemieckiego.

Chłopiec czy dziewczyna?

Holandia po raz drugi w oczekiwaniu na urodziny księcia

Agencja „United Press" donosi z Holandii:

Zarządzenie, iż od dnia 3 sierpnia samolotem nie wolno przelatywać nad zamkiem królewskim w Soestdyk, w którym mieszka księżniczka Julianna i ks. Bernard, wskazuje w przybliżeniu, kiedy książęca para holenderska spodziewa się przyjścia na świat potomka.

Tym razem lud holenderski z większą jeszcze, niż w styczniu 1938 roku, uwagą przysłuchiwać się będzie salwom armatnim, oddawanym na cześć nowego potomka roku królewskiego. 51 strzałów oznaczać będzie przyjście na świat księżniczki a 101 — księcia.

Jakkolwiek w kołach politycznych panuje przekonanie, że tradycyjna polityka neutralności holenderskiej zabezpieczona jest lepiej pod rządami króolwej, niż pod rządami króla, lud pragnąłby widzieć na tronie mężczyznę.

Po rządach dwóch kobiet, chciano by mieć króla. Na wieść o urodzeniu w styczniu 1938 roku księżniczki, wszyscy mówili — „następny będzie książę".

To też nic dziwnego, że już obecnie przygotowano wszystko do szybkiego obwieszczenia narodowi radosnej wiadomości. Specjalne linie telefoniczne połaczyły pałac Soestdyk z hotelem, w którym zakwaterowali się dziennikarze. W parę minut po zawiadomieniu księcia Bernarda o urodzeniu potomka w redakcjach wszystkich gazet holenderskich, dalekopisy wybiją oczekiwaną przez wszystkich wiadomość.

Wciągnięcie potomka do ksiąg ludności odbędzie się w sposób uroczysty w pałacu królewskim, w obecności premiera i wiceprzewodniczącego rady państwa.

Za wczasu już wszyscy mieszkańcy Holandii przygotowują chorągwie i kwiaty do dekoracji domów a działa ustawione przed pałacem zamku królewskiego czekać będą na sygnał salwy urodzinowej.

Magnes dezorientuje bociany

Wyniki eksperymentów nad orientacją u ptaków

WARSZAWA (Pat). Aczkolwiek obserwacje nad powrotem bocianów do rodzinnych ich wsi (Lemieszowice i Kaczanowice koło Pińska) potrwają jeszcze do końca miesiąca, można już ująć zgrubsza wyniki doświadczeń nad orentacją bocianków.

Przedmiotem doświadczenia były bociany poleskie, przewiezione do Brasławia i do Anglii i tam wypuszczone, aby przekonać się, czy odnajdą one drogę do gniazd rodzinnych.

Z 13 bocianów wpuszczonych nd jeziorem Dryświaty w Brsławu 6 posiadały magnesy, 7 zaś t. zw. kontrolnych, zaopatrzono w sztabki metalowe tej samej wielkoci i ciężaru.

Z tych ptaków **wróciło dotąd 8 sztuk, przytym powróciły przede wszystkim ptaki z grupy kontrolnej. Powrócił wprawdzie jeden z bocianów „magnesowych" ale nie posiadł on już magnesu na głowie.** Ponadto uderzający był stosunkowo długi okres powrotu poszczególnych bocianów brasławskich.

Do doświadczenia angielskiego użyło 6 sztuk bocianów.

Z tych bocianów trzy — jak się wydaje — przeleciały kanał La Manche, nie dotarły jednak do Polski, ani nie były obserwowane w Niemczech. Wobec trudności, jakie bociany miewają przy przelatywaniu przez otwrte morze, mogły one zginąć, prawdopodobniejsze jednak wydaje się, **iż zostały ustrzelone na terenie Belgii lub Holandii.**

Pozostały bociany (trzy) poleciły z Haslegere przez hrabstwo Kent do położonego na południowych wschodzie hr. Suffolk, gdzie **widzino je jeszcze tydzień temu.** Pozostaną one tam, korzystając pokarmu zielonych łąk angielskich do połowy sierpnia kiedy zapewne polecą na południe, jak wszystkie inne bociany

Wyniki tegorocznych doświadczeń można ująć następująco: stosunkowo późniejsze rozpoczęcie tegorocznych doświadczeń gdy młode były stosunkowo dość podchowane z jednej a przetrzymanie ptaków w Anglii — z drugiej strony sprawiły, że najpotężniejszey „magnes" ciągnący jego rodzinnego gnizda t. zn. małe, nie był już tak silny, aczkolwiek pociągnął je wkierunku właściwym t. zn. południo - wschodnim.

Porównując wyniki doświadczenia angielskiego w rb. z zeszłorocznymi doświadczeniami (gdy bociany przewieziono do Finlnndii); widzimy pewną analogię, przede wszystkim w tym, że w jednym i drugim wypdku **nie przekroczyły ptaki cieśniny morskiej, szerszej niż np. normalnie** przelatywane Dardanele lub Bosfor.

Wyniki oświadczenia brasławskego zaś zdają się przemawiać na korzyść hipotezy, **że mgnetyzm ziemski posiada jakiś wpływ na orientację ptaków w locie.** Musi to zostać jednak potwierdzona przez dalsze doświadczenia, które prof Wodzicki ma zamiar przeprowadzić jeszcze w bież. roku tym razem na gołębiach pocztowych.

Gen. Tadeusz Kasprzycki

Mobilizacja strzelecka

W następną niedzielę 6. VIII. 1939 r. w Krakowie będziemy uroczyście obchodzili rocznicę 25-letnią wymarszu „Pierwszej Kadrowej“. (Red.)

Upalny dzień czerwcowy. Strzelecka wyprawa nad brzegami Rodanu pod Bellegarde, w okolicy Genewy.

Praca w terenie strzelczyń genewskich — użycie mapy, strzelanie z broni krótkiej.

Jeden z wielu, gorący dzień beztroski.

Rozmowy o tej niewiadomej przyszłości, pewno dalekiej. „A gdyby tak było to co my robić naprawdę będziemy“? — nieśmiertelne pytanie koleżanek, przejętych swą pracą a niepewnych, czy będą do niej powołane. Wkrótce już zasilą szeregi ofiarne strzeleckich zwiadowczyń.

Pod wieczór powrót pełen śmiechu i pieśni.

Gare de Cornavin.— Jakieś okrzyki — grupy ludzi, skupionych nad świstkami papieru.

„Assasinat de l'archiduc...“

„Serbowie zabili arcyksięcia ustriackiego“.

Chwila zaskoczenia, podniecenia. Czy to „coś“ nie nadchodzi? Wojna?

Potem znów dnie bez troski, mimo pomruków nadciągającej burzy, których zrazu nie rozumiemy.

Napięcie wzrasta jednak z tygodnia na tydzień.

W szybkim tempie zbliżają się wielkie zdarzenia. Uświadamiamy sobie to po woli, lecz nic do końca nie zmienia zwykłego trybu życia naszych skupień strzeleckich oderwanych od kraju.

Pod koniec lipca, w atmosferze dalekiej jeszcze od wojny, wyjeżdżam z Genewy na kur sletni szkoły oficerskiej związków strzeleckich, oddawna zapowiedziany.

Wiedeń — cakowita zmiana położeni.

Tłum szturmem bierze wagony. Twarze w ogniu, oczy w gorączce, miny — świat cały się nie oprze. „Mobilmachung“, „Krieg“. Entuzjazm chyba szczery. „Zbijemy Serbów“. „Precz z Rosją“.

Kurczę się w kącie przedziału, ja — „poddany rosyjski“. Rewizja dokumentów. Żandarmi. Do mnie przecisnąć się nie mogę. Pociąg rusza. Byle dojechać do Krakowa.

Melduję się w Komendzie Głównej. Do „Oleandrów“ na szkołę letnią. Idą wielkie wypadki. Kurs oficerski pod znekiem pytania. Gorączkowa krzątanina w Komendzie Związku, w oddziałach.

Przydzielony w zasadzie na szkołę letnią, obejmuję „tymczasem“ dowództwo kompanii robotniczej w krakowskim Związku Strzeleckim. Jakieś „personalne przesunięcia“. Na zajutrz znów dostaję dowództwo kompanii szkolnej na kursie oficerskim. Belina, dowódca kompanii. odszedł ze szkoły na jakieś tajemnicze zadanie.

Nie mogę się porozumieć z rodziną za kordonem, mobilizuję resztki swej fortuny i ekwipuję się w „szykowny“ leciutki drelich strzelecki — „na szkołę letnią“.

W Komendzie coraz więcej podniecenia, gorączki i ruchu. Śledzę z ubocza — ze swego stanowiska dowódcy kompanii szkolnej. Widać po pracy Komendy Głównej, że zbliża się zasadniczy, poważny zwrot. Ob. Józef, ob. Gustaw — urzędują bez wytchnienia. Wreszcie decyzje: połączenie Związków i Drużyn Strzeleckich (30.VII) i zapowiedź mobilizacji strzeleckiej. Była ona przewidywana od paru lat w związku z napiętym położeniem międzynarodowym. Przygotowania, plan zrobiono już w r. 1912 czy 1913. Obecnie jednak warunki stworzyły nowe okoliczności, stąd liczne trudności.

Czas wakacyjny „kadry“ związkowe i drużyniackie, złożone głównie ze studentów i rozproszone po całym kraju.

W obu organizacjach na szczęście szkoły letnie już pod bronią (razem do 400 ludzi).

Dotkliwie odbija się okoliczność, że mobilizacja armii austriackiej obejmuje pewną ilość naszych „szarż“. Przed wielu oficerami i podoficerami strzeleckimi staje alternatywa, gdzie stanąć na wezwanie. Czy iść razem ze swoimi łamiąc rozkaz stawiennictwa mobilizacyjnego, co groziło poważnymi represjami. Nie zawahali się niektórzy, mimo groźnej odpowiedzialności, postawić wyżej obowiązek organizacyjny (Herwich, Piątek i inni); byli tacy, którzy zaskoczeni daleko od kraju mobilizacją austriacką, przy najbliższej sposobności przeszli do oddziałów strzeleckich (np. Pększyc - Krudziński). Niewielu w tym czasie udało się wycofać z oddziałów austriackich legalnie.

W pierwszych dniach położenie jednak pod tym względem było dla Komendy Głównej ciężkie. Okoliczności całkowicie obaliły obliczenia i mobilizacja strzelecka musiała elastycznie przystosować się do trudnych warunków.

W wyniku tego nie objęła ona w pierwszej chwili i odrazu szerokich mas, na które można było liczyć wobec wielkiego rozmachu i zasięgu roboty organizacyjnej ostatnich lat.

2 sierpnia zostaję wezwany do Komendy Głównej. Melduję się u Komendanta Głównego i Szefa Sztabu Lada dzień ma wybuchnąć wojna rosyjsko-austriacka. Zapowiedź wyjścia w pole, będę do tego wyznaczony jako jeden z pierwszych. Już patrol nasz działa po tamtej stronie.

Ma być utworzona kompania i ja obejmuję jej komendę. Miał (mówi Komendant Główny) kompanią dowodzić Herwin, lecz jako oficer austriacki, który zamiast się zgłosić na mobilizację austriacką jest z nami, nie może być użyty na tym stanowisku. Objąć dowództwo musi Królewiak. Wybór padł na mnie. Potem w Królestwie dowództwo przejdzie na Herwina, a ja obejmę inną funkcję. Zadaniem moim będzie przejść granicę przed rozpoczęciem wojny i działać samodzielnie w straży przedniej innych oddziałów.

Dowódcami plutonów mają być... Tu melduję, słysząc nazwiska, proszę o przydział jednego przynajmniej oficera, którego znam. Komendant Główny się zgadza. Proszę o przydział mego najbliższego współpracownika z Genewy ob. Kruka. W ten sposób ustalono skład oficerski kompanii kadrowej: dowódca — ja, w przyszłości Herwin, dowódcy plutonów— Herwin, Bukacki, Krok, Kruk.

Wyszedłem podniecony i przejęty — znów „zadanie samodzielne“. Więcej ten fakt pochłaniał mnie może, niż jasne zdanie sobie sprawy z taktycznego sensu zadania.

Następnego dnia 3.VIII 1914 r.) kompania zostaje uroczyście zorganizowana w Oleandrach. Powstaje z uczniów oficerskich szkół Związku i Drużyn Strzeleckich. Wybrano nas Królewiaków, w tym wielu studentów, nawet z głębi Rosji. Po południu pod dowództwem Burhardta-Bukackiego przymaszerowuje takiż oddział (70 kilku ludzi), wybrany ze szkoły Drużyn Strzeleckich.

Stajemy naprzeciw siebie. Następuje akt zbratania odrębnych organizacyj co do wspólnego celu dążyły oddzielnymi drogami. Komendant Główny mówi do nas jędrnie i serdecznie. Koniec rozbicia wysiłków, jedno wojsko narodowe musi istnieć. My, pierwszy oddział kadr tego wojska, mamy dowieść jego zalet. Wskazuje Komendant jakie mają być, mówi o dowódcy, o stosunku do żołnierza. Każdy z nas, dowódców, musi dowieść w polu, czy słusznie mu zaufano. Komendant zamienia z Bukackim odznakę strzelecką na drużyniacką. Wszyscy będziemy nosili wspólny znak — strzeleckiego orła.

Wyznaczenie szarż. Podział między plutony i sekcje, w których znaleźli się przemieszani związkowcy i drużyniacy. Zdaje raport Komendantowi Głównemu. Pierwsza kompania kadrowa została utworzona. Odmarsz na kwatery w pobliżu.

Nocleg w gmachu teatralnym.

Od rana porządkowanie i uzupełnianie ekwipunku, ćwiczenia — w gorączce oczekiwania rozkazu wymarszu.

Dokoła w Oleandrach ruch oddziałów strzeleckich, które co chwila nadchodzą z różnych stron: mobilizacja nasza idzie z gorączkowym pośpiechem. Na nas „wyznaczonych“ już patrzą to z radością, to z poważną i cichą sympatią. Ten i ów próbuje jakby się dostać do nas, przemycić lub uzyskać pozwolenie.

Kompania moja uzbrojona w manlichery, wyekwipowana dostatecznie z naszych oddziałów najlepiej przygotowana do pola, ilczy przeszło 150 ludzi.

Atmosfera oczekiwania, przygotowań do „wymarszu na wojnę“, świadomość, że „my pierwsi idziemy“, ćwiczenia, wiodące do wyrównania drobnych różnic w komendzie czy zwyczajach ćwiczebnych — szybko prowadzą do zgrania się kompanii i wiążą nas wszystkich w jeden, spojony serdecznym, koleżeńskim uczuciem zespół żołnierzy.

Komendant Główny poddaje nas próbie: 5 sierpnia o świcie alarm. W gwałtownym pośpiechu zbieramy się i w kilkanaście minut kompania gotowa. Raportuję gotowość Komendantowi Głównemu. Odmarsz. Ruszamy przez bramę. Mijamy Komendanta Głównego i Szefa Sztabu, którzy bacznie i poważnie nas lustrują w marszu. Kompania czuje że to już. Wtem rozkaz — zwrot na Błonia pod kopiec Kościuszki, przeprowadzić ćwiczenia. Stwierdził Komendant Główny, że jesteśmy oddziałem, który jest gotów i żaden z chłopców się nie zawaha. Po ćwiczeniach powrót i żale, że wymarsz się odwleka.

* * *

6.VIII 1914 r. wymarsz kadrówki.

Jeszcze jedna noc „na scenie“ w Olandrach spędzono w półśnie: co pewien czas otwieram oczy; nikłe światełko lampki, dziwacznie poskręcane ciała kadrowców, tu i ówdzie pogwizdy i chrapania.

Koło drugiej szarpnięcie za rękę: rozkaz pisemny Nr 63 do ob. Zbigniewa Komendanta I Kompanii Kadrowej.

Kompania Wasza ma być zebrana na placu zbiórki do wymarszu dzisiaj o godzinie 3.

Zbiórka winna być dokonana cicho i bez rozgłosu. Szef Sztabu Gł. Józef. 6.VIII.14. godz. 1.

Alarm, dowcipy i przypuszczenia, że pewno jeszcze jedna próba. Zbieram kompanię o godz. 3. Rozdział żywności (konserwy, chleb).

Komendant Główny wzywa na odprawę.

Maszerować na Miechów przez Michałowice. Wyjaśniać sytuację. Po nas w dzień, dwa pójdzie Komendant z resztą oddziału. Przy kompanii patrol konny, będzie ją poprzedzał swym wywiadem. Nic pewnego o nieprzyjacielu; większych sił w pobliżu, zdaje się, nie ma — wiadomość od patrolu Benny sprzed 2 dni. Po zajęciu Miechowa przesłać raport, dostanie go austriacka komenda w Krakowie; podpisać jako porucznik, używać tego stopnia w stosunku z Austriakami.

Wyżywić kompanię pomoże ob. Litwinowicz. Z kompanią idą ponadto obywatele do roboty cywilnej; ob. Tor zajmie się utworzeniem władzy cywilnej w Miechowie. We wszystkich sprawach z ludnością cywilną porozumiewać się z nimi.

Potem przegląd; życzenia i — bywajcie chłopcy zdrowi.

Wymarsz z Oleandrów przed czwartą.

Komendant Główny i Szef odprowadzają nas kawałek.

Kluczymy cicho przedmieściami ku północy — przez Prądnik, Łobzów, Babice na szosę do Michałowic.

Pytania, prośby, żeby powiedzieć co będzie, gdzie idziemy. Uśmiecham się tajemniczo. Wreszcie czoło zbliża się do szosy „warszawskiej“. Trzeba ich podrażnić: zapowiadam kierunek w prawo, spowrotem na Kraków. Lament — „my chcemy na wojnę“. Po chwili poprawiam się — zachodzenie w lewo, ku granicy. „Jubel“ niebywały. Okrzyki, trąbka. Robi się nastrój, serce łomoce... Trzeba być opanowanym dowódcą.

Godzina 9. Słupy graniczne, wzgórze—widać daleko ziemię na północ. „Kompania — stój“. „W lewo — front“. Silę się na spokój. I nagle przenika ostra świadomość, że zaczyna się coś nieznanego. Chwila, przeczuwana, że stanie kiedyś, w jakiejś mglistej przyszłości, zjawia się w realnych kształtach. Zaczynam nią żyć. Wojna — oddział żołnierzy polskich. Zawarły się ciężko oddrzwia nad codziennym, bliskim, znanym wczoraj. I patrzyć tylko przed siebie trzeba. Ze wzgórza widać daleko gaje, pola, pagórki ziemi kieleckiej — w słońcu uśmiechnięte. Myśl gorączkowo pracuje, spóźniona nadrabia świadomość położenia; poczucie odosobnienia, kompania wyrwie na dwa — trzy dni naprzód. Komendant daleko, mamy być dla niego „coup de sonde“ na własnej skórze trzeba sprawdzić czy jest grób, czy się na nią złakomi; świta mi przykra myśl, że nie ma w pobliżu i dalej większych lasów. Obok Kompania — z oczu coś im promienieje, idzie ku mnie jakiś prąd. I przychodzi nagle ostre, głębokie odczucie, żem ich dowódcą nie na niedzielne ćwiczenia.

„Kompania, baczność! Obywatele... otrząsnąć z siębie powłokę pokoju... w imieniu Rządu Narodowego... stan wojny... Przed nami ziemia od lat w niewoli... idziemy ją wyzwolić. Od dziesiątków lat pierwszy oddział regularny wojska polskiego... Na cześć tej ziemi: kompnia—w prawo patrz“. Coś pcha się ku gardłu.

Po chwili — odtrąbiono. Gwar, odprężenie.

Ptrol konny na przedzie, dalej morę i gminę. Carskie portrety — w strzępy, słupy zwalone, napisy moskiewskie — na ziemię. I pierwsza zdabycz — jakiś zapomniany pistolet.

Patrol konny na przedzie, ralej jeszcze „wywiad specjalny beków“. Belina melduje, że nie ma nieprzyjaciela. Kompnia — na dłuższy odpoczynek koło dworu w Michałowicach.

Po południu marsz dalej. Pluton Herwina w straży przedniej, po bokach po słabym patrolu i... „wola Boska“, idziemy, dokąd chciał Komendant.

Utarczka patrolu konnego z kilku strażnikami — uciekli. Pod wieczor wchodzimy do Słomnik ze śpiewem. Zapał, wiwaty... ulewa.

Ubezpieczenie postoju posterunkami u wylotów, drobne patrolę w stronę Miechowa. Litwinowicz urzęduje — „my chcemy jeść“. Kolacja leciutka. Sprawdzenie ubezpieczeń, sprawy cywilne, drzemka przerywana ciągle. Mija pierwszy dzień wojny.

Gen. Tadeusz Kasprzycki.

Berlin przygotowuje nowego „Wohltata“

Delegat z „propozycją pokojową“

LONDYN, (Obsł. Sp.). Prasa londyńska szeroko komentuje dziś nagły powrót kanclerza Hitlera i ministra Ribbentropa do Berlina. Większość dzienników wyraża przypuszczenie, że na powrót ten wpłynęły ostatnie doniesienia z Londynu i Moskwy o pomyślnym zwrocie w rokowaniach angielsko - francusko - sowieckich. Dotychczas Berlin nie wierzył w pomyślne zakończenie rokowań angielsko - francusko - sowieckich, co wyraźnie zaznaczały komunikaty niemieckiej Agencji Telegraficznej, dotyczące rokowań na Kremlu. W ciągu ostatnich dwóch dni Berlin zmienił ton. Komunikaty „D. N. B.“ nie brzmią już pesymistycznymi prognostykami.

To też większość gazet londyńskich uważa, że kanclerz Hitler powrócił z Ribbentropem do Berlina, by wszcząć ad hoc jakąś nową dywersję. Do powrotu przyczyniło się również ostatnie wystąpienie prezydenta Roosvelta, który wypowiedział umowę handlową Japonii.

Na tle tych pogłosek szczególnie sensacyjnie brzmi rewelacja berlińskiego korespondenta angielskiej gazety „Daily Scatch“, który stwierdza, że w kołach rządowych Trzeciej Rzeszy powstał projekt wydelegowania do Londynu WYBITNEGO PRZEDSTAWICIELA OBECNYCH SFER RZĄDOWYCH Z NOWĄ PROPOZYCJĄ POKOJOWĄ.

Marsz. Blücher na widowni

Wypuszczony spod „opieki“ GPU wraca na Daleki Wschód ale—jako poseł przy Cian-kaj-szeku

Z Moskwy nadchodzą sensacyjne i wprost niewiarygodne pogłoski, że głośny marszałek Blücher, po którym od zeszorocznych walk japońsko-sowieckich dookoła Czang-Ku-Fengu, zaginął wszelki ślad — znów wraca na widownię polityczno-wojskową.

Zgodnie z tą pogłoską, marszałek Blücher miał udowodnić całkowitą bezpodstawność stawianych mu przez GPU zarzutów i zdobyć z powrotem zaufanie decydujących czynników sowieckich ze Stalinem na czele.

Obecnie, jak wynikałoby z tej pogłoski, Blüucher nie powróci na swe dawne stanowisko dowódcy sowieckiej armii dalekowschodniej lecz zostanie mianowany nadzwyczajnym posłem sowieckim przy marszałku Cian-kaj-szeku na miejscu tragicznie zmarłego Ługaniec-Orelskiego.

Wybór rządu sowieckiego na tajemniczego marszałka miał paść dla tego, że Blücher, jak wiadomo, jest doskonale zorientowany w stosunkach chińskich a przy tym łączą go więzy przyjaźni z Cian-kaj-szekiem.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o tym, że marsz. Blücher ma zostać głównodowodzącym armii dalekowschodniej. Wobec tego powyższa wiadomość świadczy, że sprawa Blüchera nie pozostaje być tajemnicą.

PRAWDZIWE OBLICZE WĘGIER

W świetle skandalu z konfiskatą książki dra Iwana Loyosa

Autor przepowiada przegraną Niemiec, twierdząc, że armia polska jest ważkim czynnikiem w Europie

BUDAPESZT. (Obsł. Sp.) Opinia publiczna Węgier ma obecnie swoją sensację. Jest nią sprawa dra Iwana Loyosa, młodego pisarza i publicysty węgierskiego z uniwersyteckiego miasta Pecs na południu Węgier.

Sprawa ta wykracza daleko poza ramy ściśle węgierskie. Posiada ona znaczenie ogólne i w pewnym sensie odsłania prawdziwe oblicze Węgier, na razie zrządzeniem losu zespolonych z „osią“.

Otóż dr Iwan Loyos, sekretarz profesora prawa konstytucyjnego uniwersytetu w Pech, Kolomana Molnara, wydał książkę pod tytułem: „Szanse Niemiec w ewentualnej wojnie w oświetleniu rzeczoznawców niemieckich“.

Aktualność poruszonego tematu, a być może i narracyjny talent autora, sprawiły, że książka osiągnęła wyjątkowe powodzenie. W ciągu dwóch miesięcy sprzedano na Węgrzech ponad 30.000 egzemplarzy. Materiały dla tej książki, w której Loyos przepowiada na wypadek rozpętania wojny światowej, niechybną porażkę Niemiec pisarz węgierski czerpał, jak zaznacza na wstępie, ze źródeł... niemieckich, posługując się publikacjami niemieckich publicystów i ekspertów te jmiary, co Karol von Lesch, Ewald Bonze, Beno Graf Friedrich Lange itp.

Iwan Loyos z wielką odwagą cywilną demaskuje plany niemieckie wobec Węgier, które Niemcy, jego zdaniem, uważają za „swoje ziemie“. Loyos, powołując się na odpowiednie źródła, które wymienia, stwierdza, że Niemcy uważają, iż granica Rzeszy biegnie wzdłuż brzegów słynnego jeziora węgierskiego Balaton.

Iwan Loys porównuje dalej poszczególne armie, przy czym wyjątkowo chlubnie brzmi jego zdanie o walorach armii polskiej. Jest to czynnik, stwierdza Loyos, tak potężny, że należy, przy obliczaniach, bardzo się z nim liczyć. O armii niemieckiej Loyos sądzi, że nie jest ona na razie w całych stu procentach przygotowana do wojny, że są olbrzymie luki.

Loyos uważa również, że produkcja niemiecka już traci swoje siły, wówczas kiedy Paryż i Londyn dopiero rozbudowują z wielką dynamiką swój przemysł wojenny.

Nie o to jednak chodzi, czy Loyos sądzi dobrze czy źle. Najciekawszym momentem w tej sprawie jest jednak ten, że opinia węgierska, którą Loyos otwarcie wzywa do odżegnania się od wpływów „osi“, przyjęła jego książkę z wyjątkową życzliwością i sympatią.

To też niemałe wrażenie sprawiła w Budapeszcie wiadomość o tym, że po dwóch miesiącach „debitu“, władze nagle skonfiskowały książkę, przy czym wezwano wszystkich prywatnych posiadaczy książek Loyosa, by wydali je władzom. Prócz tego minister sprawiedliwości oficjalnie oświadczył, że Loyos zostaje pociągnięty do odpowiedzialności karnej za podburzanie Węgier przeciwko Niemcom, za podawanie fałszywych(!) danych o planach niemieckich zaanektowania Węgier itd. W Budapeszcie krąży uporczywa pogłoska, że dr Iwan Loyos został aresztowany.

Dla nikogo na Węgrzech nie stanowi tajemnicy, że nagłe prześladowanie dra Loyosa nastąpiło w wyniku silnego nacisku Berlina, gdzie książka wywołała wielkie wrażenie. Goebbels nazwał jej ukazanie się olbrzymim skandalem, godzącym w interesy „osi“ w Centralnej Europie. Z Berlina do ambasady niemieckiej w Budapeszcie powędrowały szyfrowane rozkazy ministra propagandy.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny moment w tej sprawie, moment, który niepodobna pominąć milczeniem, a który odsłania prawdziwe oblicze obecnych Węgier. Otóż według relacji korespondenta budapeszteńskiego gazety „Times“, konfiskata książki Loyosa i prześladowania jej autora spotkały się w społeczeństwie węgierskim z wielkim oburzeniem. Otwarcie mówi się w stolicy siedmiu mostów o knowaniach niemieckich.

Społeczeństwo węgerskie wyraźnie sympatyzuje z wywodami dra Loyosa. Ten ostatni zaś dość jasno zalecał zbliżenie się do Polski i do mocarstw zachodnich.

Min. Grandi wraca do Londynu z tajną misją?

LONDYN. W najbliższym czasie ma przybyć do Londynu włoski min. sprawiedliwości Grandi, który, jak wiadomo opuścił niedawno placówkę ambasadora w Londynie.

Grandi podczas swego 7-mioletniego pobytu w Anglii, nawiązał liczne kontakty i cieszył się wielką sympatią w londyńskich sferach towarzyskich.

Oficjalnym powodem przyjazdu ministra Grandiego jest złożenie królowi Jerzemu VI listów odwołujących go ze stanowiska ambasadora przy dworze św. Jakuba.

W londyńskich kołach politycznych krążą jednak uporczywe pogłoski, że min. Grandi otrzymał od Mussoliniego poufną misję. Koła te twierdzą, iż min. Grandi ma zapewnić rząd angielski, że przymierze włosko-niemieckie nie jest skierowane przeciwko Imperium Brytyjskiemu i będzie się starał zbadać możliwości mediacji włoskiej pomiędzy Londynem a Berlinem.

Według informacyj otrzymanych z Rzymu, włosko-niemiecki układ przymierza, podpisany w Berlinie w dniu 22 maja, ma zawierać tajną klauzulę stanowiącą, że Włochy nie są zobowiązane do przyjścia z czynną pomocą Niemcom w razie wojny angielsko-niemieckiej.

Pomysłowe korsarstwo giełdowe

Rzesza zarobiła 308 milionów RM

Konferencja Wohltat—Hudson była szantażem politycznym?

I. K. C. pisze, że według rewelacyj nych informacyj ogłoszonych w „L'Oeuvre“ Niemcy zarobiły w ub. tygodniu 308 milionów marek, wykorzystując zwyżkę na giełdach światowych, którą same sprowokowały rzekomych rokowań pokojowych i lansując fałszywe pogłoski na temat miliardowej pożyczki angielskiej.

Pieniądze w tak osobliwy sposób uzyskane oddane zostały — jak pisze „L'Oeuvre“ — do dyspozycji min. Ribbentropa, Goebbelsa i szefa policji Himmlera.

Sensacyjne doniesienie paryskiego „L'Oeuvre“ świadczyłoby o tym, że konferencja Wohltat — Hudson, która wywołał tak wielkie poruszenie w Europie, została specjalnie wyreżyserowana przez Niemcy, aby za szantażować giełdy światowe.

Malicka i paradoksy propagandy

Zwykle latem, w okresie ogórkowym, zjeżdżają do Wilna (i w ogóle na Ziemie Północno-Wschodnie) rozmaite artystyczne i nieartystyczne „trupy“. Zespoły przeważnie stołeczne — urządzają sobie w ten sposób wakacje, spełniając jednocześnie misję t. zw. uszczęśliwiania prowincji. W zasadzie nie byśmy nie mieli przeciwko takim gościnnym występom, gdyby wykonawcy dbali więcej o poziom dawanych łaskawie przedstawień. Programy jednak są w lwiej mierze klecone „na patataj“, jako że na prowincji wszystko uidzie.

Niedawno rozbił swe namioty na Placu Bosaczkowym Cyrk Staniewskich, cyrk, który podobno ma już ustaloną markę nie tylko w kraju. Ale to, co pokazano, wcale nas nie zachwyciło. Prawie wszystkie „numery“ słabiutkie. Jeśli idzie o akrobatykę (normalnie najwięcej „bierze“ widza), warto stwierdzić, że poniektórzy sztubacy wileńscy mogą pochwalić się lepszymi osiągnięciami.

W „Lutni“ mamy imprezę kulturalną — również importowaną z Warszawy. Komedia p. t. „Julia kupuje sobie dziecko“ — Sierra i Maura z występem Marii Malickiej. Gra Malickiej — to atrakcja dla Wilna. Więc w teatrze tłumy. I tym razem artystka nie zawiodła. Właściwie na niej „cała rzecz się trzyma“, bo już partnerowi Malickiej można zarzucić cukierkowatość i irytujące zakłamanie w głosie. I nawet, jak na fagasa, nie zanadto przystojny. Zresztą nie chcę robić przykrości wykonawcom (poco im zatruwać urlop). I partner Malickiej i inni artyści „dawali z siebie co mogli“. Ich gra nie grała rama na nerwach. Natomiast wybór sztuki pozostawia wiele do życzenia. Mimo „zabawnych sytuacyj i tryskających humorem scen“, wolelibyśmy zobaczyć Malicką w jakiejś nie tuzinkowej „milionerowej“ komedii. W Wilnie nie tak dawno gościł Sawan... Być może „Julia kupuje sobie dziecko“ jest sztuką, która posiada pozaartystyczny dreszczyk, ale to już się wymyka z pod oceny.

Bardziej interesującą od komedii okazała się wiadomość, że Malicka likwiduje swój teatr w Warszawie i zaciąga się, jako „zwyczajna“ aktorka do Teatru Narodowego. Utalentowana artystka ma dość dyrektorstwa, choć teatr jej dzięki przedewszystkim **grze dyrektorki**, szedł dość dobrze.

* * *

Na Wileńszczyznę zjeżdżają w lecie nie tylko „trupy artystyczne“, ale i szarzy ludzie na odpoczynek. Wileńszczyzna stała się od pewnego czasu bardzo modna. Wielką popularnością cieszą się zwłaszcza jeziora Rozmaite kursy i obozy. Bo też, trzeba przyznać, schroniska nauczyły się dbać o przyjezdnych.

Przez schronisko L. K. M. w Trokach — jak informuje kapitan portu żeglarskiego p. Leon Rhaden — „przewala się“ w sezonie kilka tysięcy osób. Rok rocznie odbywają się tu regaty i zawody Młodzież i starsi szkolą się na zawodowych żeglarzy. Port w Trokach rozporządza 12-ma żaglówkami i jedną „ratowniczą motorówką“. Dotąd na kursach nie było żadnego tragicznego wypadku. Motorówka służy przeto do spacerów po jeziorze.

Nocleg w schronisku kosztuje b. tanio — 50 gr bez pościeli i 1 zł z pościelą. Do użytku gości są — oprócz żaglówek i motorówki — kajaki. Kajakami jednak niezbyt bezpiecznie zapuszczać się daleko. Pod tym względem istnieje „ograniczenie“. Żeglarzy ogranicza, krępuje i oddziela od pięknego jeziora Skajście... linia promu. za podniesienie której trzeba płacić dosyć wysoki, bo kilku złotowy, haracz. Mimo interwencji zainteresowanych haraczu tego jakoś nie znoszą. A czas po temu byłby najwyższy.

Do popularności jezior Wileńszczyzny walnie przyczynia się sprawniejsza z dnia na dzień komunikacja autobusowa — i oddajmy na tym miejscu sprawiedliwość — propaganda prasowa.

Dużo się pisało i pisze o Naroczu. Obecnie „morze Wileńszczyzny“ poszło wysoko w górę. Przed tym pies z kulawą nogą nic nie wiedział, teraz o Naroczu głośno w całej Polsce. Przyjeżdżają ludzie z Warszawy, z zachodu Polski i to tylu, że tutejszym miejsc braknie.

Słowem paradoksy propagandy.

Anatol Mikulko.

P. S. Do wczorajszej mej notatki o Maksimie Tanku zakradło się parę technicznych omyłek i zniekształceń. Błędy w piśmie codziennym są normalnym zjawiskiem. Artykuł w gazecie nie stanowi arcydzieła W powiedzeniu „dzień nik żyje jeden dzień“ jest wiele racji. Nie będę prostował. *A. M.*

Pół żartem, pół serio

Eteryczna pani

Czy pani jest naprawdę tak bardzo zdziwiona,
że są na świecie ludzie nie jedzący mięsa! —
Allah! — jakiem-ż zdumieniem wywinięta rzęsa!
a usta!.. — proszę zamknąć — jeszcze wleci wrona.

Ty, której oczy zdolne zaćmić blask Orjona...
[teraz to ja drwić będę, że nie zjesz już kęsa],
Ty, której postać cudna wdzięków grad wytrzęsa —
czynisz... cmentarz dla bydląt ze śnieżnego łona?...

Gdzież... estetyka, — boska biała Beatrycze,
ewentualnie Izold, Inez czy... Rozaljo...
[nie krzycz: jest Pan skończonym łotrem i kanalją!]

Ach — lecz jak możesz wpychać w siebie członki bycze,
wieprzowe i baranie — [innych już nie liczę]...
— — — — — — — — — —
Jeżeli nie zrozumie — gromem, Zeusie, spal ją!

Pani paląca

Ta erotyczna Pani pali paperosa —
wygląda to uroczo — wprost niesamowicie,
gdybym ćmiącą cygaro spotkał w lesie Kicię —
rzekłbym: no, ta przynajmniej nie cienka jak osa.

Ach — ja odrazu tracę, by tak rzec, erosa,
gdy widzę jak wy, boskie, to świństwo palicie...
„całować usta Twoje“ „kochane nad życie“
i piołun pić, gdzie winna lśnić niebiańska rosa?...

Zaklinam was, niewiasty — tytoniu nie palcie —
to jest zwyczajny przesąd, jak gorset przed wiekiem,
co maltretował piersi, wzbierające mlekiem...

Ja proszę równie grzecznie — i Zosia i Salcię,
bo jestem... poganinem — takim z Aten grekiem...
— — — — — — — — — —
Wieku bez dam dymiących — jak mi wściekle żal cię...

Zyndram Osmorski.

Ostatni komunikat wyprawy Himalajskiej

WARSZAWA (Pat). Równocześnie z depeszą radiową, donoszącą o lawinie, która zasypała polskich himalaistów, nadszedł do Polskiej Agencji Telegraficznej pocztą lotniczą ostatni komunikat wyprawy, datowany z obozu nad lodowcem Milam w dniu 11 lipca.

Korespondent specjalny PAT — ś. p. inż. S. Bernadzikiewicz donosi w tym meldunku, iż zgodnie z planem w dniach 2-8 lipca zlikwidowano obozy wysokie, położone na granicy Nanda Devi i na przełęczy Longstaffa oraz bazę główną w dolinie Lwani.

„W dniu 9 lipca wyprawa wyruszyła w podróż, schodząc doliną Lwiani do osady Martoli, położonej w dolinie Gori Ganga.

Stąd udano się w górę doliną Gori Ganga do lodowca Milam, gdzie w dniu 11 lipca założono obóz główny na wysokości 4200 m, który będzie stanowił podstawę dla działań wyprawy na najbliższe trzy tygodnie.

Otoczenie lodowca Milan stanowi grupę górską bardzo mało zbadaną i dotąd nieodwiedzaną przez żadną wyprawę alpinistyczną, w grupie tej cztery szczyty przekraczają wysokość 7000 metrów. Trzy z nich najwyższe noszą zbiorową nazwę Trisuli (najwyższy z nich 7.150 m). One to stanowię przedmiot zainteresowań wyprawy (ponieważ, jak doniosły depesze iskrowe, lawina spadła na alpinistów na wys. ponad 6000 m, przypuszczać należy, że wyprawa znajdowała się w czasie katastrofy w pobliżu jednego ze szczytów, który zamierzała zdobyć — (przyp. redakcji PAT).

Inż. Bernadzikiewicz w liście swoim donosi jeszcze, że w czasie podróży do liną rzeki Gori członkowie wyprawy byli przedmiotem serdecznych owacyj miesz kańców osad górskich, których ludność, tylko sezonową - letnią, stanowią kupcy, prowadzący handel z Tybetem.

Transmisja radiowa na... Mars

NOWY JORK (Pat). orzystając z faktu, iż Mars w ciągu ubiegłej nocy znajdował się bliżej ziemi, niż kiedykolwiek indziej w ciągu ostatnich lat 15, eksperci radiowi usiłowali przesłać sygnał na tę planetę.

Eksperyment taki dokonany został w obserwatorium Baldwina (Luisana), w obecności licznie zebranych astronomów.

Sygnał trwający 3 i jedna czwarta minuty, wysłany został z obserwatorium i według obliczeń w tym samym czasie powinien był powrócić z powrotem. Eksperci i astronomowie czekali 6 i pół minuty, lecz sygnał nie powrócił.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nożycami przez prasę

TRZEBA WZMOCNIĆ NASZĄ PROPAGANDĘ W AMERYCE.

„Dziennik Powszechny" w artykule wstępnym przynosi niepokojące wieści z Ameryki Północnej.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych czynników miarodajnych, że zaniechanie całkowite terenu Stanów Zjednoczonych przez naszą propagandę daje najfatalniejsze efekty. To co zrobił swoim przemówieniem min Beck w dniu 5 maja rb. zostało odrobione z nawiązką przez propagandę niemiecką, która nie mając żadnego przeciwdziałania ze strony polskiej, pracuje skutecznie i z największą łatwością.

I wcale tu nie chodzi o jakieś przekupstwa czy genialne manewry. Niemcy po prostu „po swojemu" informują, a szereg najpoważniejszych dzienników te informacje drukuje, nie podejrzewając nawet ręki niemieckiej.

Doszło do tego, że kiedy się czyta niektóre artykuły w najpoczytniejszym nowojorskim „Daily News", lub „New York Times Magazine" ma się wrażenie, że czyta się organy p. Goebbelsa.

Rozumiemy, że nie stać nas na rzucanie wielkich sum na propagandę w Ameryce. Ale tu nie o sumy chodzi, tylko o usprawnienie i zgalwanizowanie naszego aparatu państwowego i społecznego, istniejącego już w Stanach Zjednoczonych, ale źle nastawionego

„Wielkie sumy" nie są potrzebne ponieważ zawsze będą zamałe w stosunku do budżetów amerykańskich. Potrzebny jest jednak dobry materiał informacyjny w dobrym języku angielskim. Do tego trzeba zaprząc młodzież z kolonij polskich w Ameryce, dostarczywszy jej wprzódy materiału. Wysyłanie ludzi z Polski jest zbędne. Drogo kosztują, a nie znają psychiki amerykańskiej .

OPTYMIZM „POLONII".

„Polonia" rzadko kiedy bywa optymistką, (jeżeli chodzi o sprawy polskie), tym bardziej więc zasługuje na podkreślenie taki passus.

Miejmy nadzieję, że dalsze rokowania polsko-angielskie zakończą się mimo wszystko pomyślnie. Z komunikatu PAT-a wynika, że Anglicy usiłowali wprowadzić pewną łączność między naszym własnym wysiłkiem a ich pożyczką. Podobno żądali, aby za każdego funta wydatkowanego poza Wielką Brytanią rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota. Strona polska sprzeciwiała się takim propozycjom Takie są informacje a może tylko domysły „Financial News". Należy pochwalić wicepremiera Kwiatkowskiego za dążenie do zachowania rezerw złotowych w jak największej wysokości. Mogą przyjść chwile znacznie trudniejsze, bo przecież jeszcze nie prowadzimy wojny. Wydatki w okresie wojny będą przynajmniej cztery razy wyższe niż w okresie pogotowia. Gdy jednak znów spróbujemy wczuć się w psychologię Anglika, to nie ulega wątpliwości, iż może on zadawać sobie pytanie: a ileż właściwie sama Polska na własna obronę wydała!

Otóż nie ulega wątpliwości, iż dobrze się stało. że najpierw rozpisano u nas pożyczkę wewnetrzną. Możemy powiedzieć Anglikom, że naród polski już uczynił duży wysiłek ze swej strony.

SZANSE POKOJU WZROSŁY.

„W. Dz. Narodowy" omawia wypowiedzenie umowy handlowej amerykańsko-japońskiej.

Gdy dodamy do wystąpienia Stanów Zjednoczonych wzmagające się walki na granicy mandżursko-mongolskiej i bardziej zmienne, ba — coraz bardziej zmienne, losy wojny w Chinach — otrzymamy wcale nie zachęcający obraz sytuacji politycznej Japonii

Jakie oddźwięki mogą te wydarzenia wywołać w Europie! Oto — naszym zdaniem — ten przede wszystkim oddźwięk, że wpłyną one na pomiarkowanie mocarstw „osi", które na tokijski punkt trójkąta Berlin — Rzym — Tokio liczyły bardzo wyraźnie, zachęcając go zresztą do bardziej czynnych wystąpień na Dalekim Wschodzie w celu odciążenia trudnej pozycji „osi" w Europie. Takie „bardziej czynne" wystąpienia miały zaabsorbować i uwagę mocarstw a ponadto, i ich flotę wojenną i napowietrzną. Dla mocarstw „osi" nie jest bez znaczenia czy francusko-brytyjski odcinek „bariery bezpieczeństwa" musiałby wydłużyć się aż na Daleki Wschód, czy też może ograniczyć się do Europy.

Wydaje się, że będzie możliwe ograniczyć go tylko do naszego kontynentu, i tę nową sytuację Berlin bedzie musiał przyjąć ze zgrzytaniem zębów.

Analogiczną opinię wypowiada „Nasz Przegląd".

Uderzając w europejską oś faszystowską Londyn trafił rykoszetem w Waszyngton, który musiał natychmiast zareagować wypowiedzeniem traktatu z roku 1911. Traktat ten zawierał bowiem klauzulę największego uprzywilejowania, która uniemożliwiła nałożenie embarga na wywóz broni, amunicji i surowców wojennych, a zwłaszcza ropy i bawełny. Dzięki anulowaniu tej klauzuli Stany Zjednoczone zyskują wolną rękę w przyszłych rokowaniach z Japonią, która ma jeszcze zresztą sześć miesięcy czasu do „namysłu", a właściwie do działań militarnych, mających na celu utworzenie na terenie Chin „potulnego" rządu, gotowego podpisać traktat kapitulacyjny.

Nie należy wszakże tracić z oczu trzeciego partnera Japonii na Dalekim Wschodzie, — Rosji Sowieckiej. Równolegle z rozwijającymi się działaniami wojennymi na froncie mongolsko-mandżurskim nastąpiło poważne zaostrzenie konfliktu japońsko - sowieckiego z powodu koncesji naftowych na północnym Sachalinie.

Wojowniczy ton memorandum sowieckiego nasuwa przypuszczenie, że pomiędzy Moskwą i Waszyngtonem doszło do bliżej jeszcze nieznanego porozumienia w stosunku do Japonii.

Porozumienie amerykańsko-sowieckie w sprawie Dalekiego Wschodu jest bardzo prawdopodobne. Osłabia to w wysokim stopniu pozycję osi Berlin—Rzym—Tokio. Teraz dopiero zapewne Japończycy żałują swego flirtu z Berlinem, który Nipponowi zastąpił starą miłość angielską. **I.**



Pro_ram uroczystości sierpniowych 2 — 5 — 6.VIII

W związku z 25-leciem Czynu Legionowego Związek Strzelecki organizuje szereg uroczystości w Wilnie. Uorczystości te rozbite są na dwie części, t. j.

dnia 2.VIII br. — start sztafet pieszych z pochodnią do Krakowa

i dnia 6.VIII br. — uroczystości lokalne.

SZTAFETY.

Sztafety w zasięgu Podokręgu Wileńskiego wynoszą 129 klm. Trasa jej przechodzi przez m. Wilno — pow. wileńsko - trocki i pow. lidzki. Sztafeta jest podzielona na odcinki 1-kilometrowe. W sztafecie biorą udział wszystkie organizacje młodzieżowe. wojskowe. junackie hufce pracy i i straże pożarne.

Zadaniem sztafety pieszej jest przeniesienie ognia ze znicza przy Mauzoleum na Rossie do Krakowa. Sztafeta wileńska nosi nazwę: „Sztafeta Nr 1 Wilno—Kraków" i jako pierwsza zapala ognisko w Krakowie.

Start nastąpi na Rossie przy Mauzoleum dnia 2.VIII br o godz. 18.01. skład sztafety przebiegnie teren miasta do Czarnego Boru, gdzie przekaża o godz. 19.30 pochodnie sztafetom wileńsko-trockim. które nastepnie przebiegną powiat wileńsko-trocki i o godz. 23.10 w Bieniakoniach przekażą te pochodnie sztafetom pow. lidzkiego. Sztafety pow. lidzkiego przebiegną pow. lidzki i dnia 3.VIII br. o godz. 5.50 rano przekażą pochodnie sztafetom Okręgu III Z. S. Grodno.

UROCZYSTOŚCI 5 I 6 SIERPNIA.

W dniach tych Związek Strzelecki obchodzi swoje doroczne Święto Organizacyjne. Ze względu na uroczystości wileńskie dnia 15.VIII br. obchód odbędzie się w skromnych zarysach według następującego programu:

Dnia 5 o godz. 18.00 — przejęcie warty honorowej od wojska przez strzelców garnizonu wileńskiego, złożenie wiązanki kwiatów na Mauzoleum przez władze strzeleckie. nadto we wszystkich świetlicach strzeleckich odbędą się uroczyste obchody ku uczczeniu Czynu Legionowego

Dnia 6 — Wysłuchanie przemówienia Pana Marszałka Polski. Rydza Śmigłego. O godz. 20.00 odbędzie się uroczyste ognisko na placu Marszałka J. Piłsudskiego. Program ogniska: odczytanie pamiętnego rozkazu Komendanta Piłsudskiego do Pierwszej Kadrowej Strzeleckiej. apel poległych i przyrzeczenie organizacyjne

Komunikat w sprawie uroczystości legionowych w Wilnie 5 — 6.VIII

Wojewódzki Komitet Uroczystości Sierpniowych podaje do wiadomości, że:

1) poczynając od dnia 31 lipca br. biuro Komitetu przy ul. Św. Anny 2 czynne będzie codziennie w godzinach od 9—13 i od 17—21.

2) Ostateczny termin przyjmowania należności za karty uczestnictwa ustala się do 1 sierpnia włącznie.

3) Uczestnicy Zjazdu posiadający bezpłatne bilety kolejowe (posłowie, senatorowie i pracownicy kolejowi) oraz znaczniejsze zniżki kolejowe (Kawalerowie V. M., K. N. z mieczami i zawodowi wojskowi) winni się zgłosić do 1 sierpnia br. włącznie dla wykupu kart zjazdowych i odebrania upoważnienia do zajęcia numerowanego miejsca w pociągu nadzwyczajnym turystycznym.

Premie PKO

Dnia 27 lipca 1939 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „A".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku.

Premie po zł 500 padły na Nr Nr: 406898 421468 422866 437726 450247 466194 483114 528551 534122 535884 540735.

Premie po zł 250 padły na Nr Nr: 400373 402356 407011 407090 415088, 415574 416075 417595 420283 420912 423786 424882 437289 437747 441282 441351 444148 454938 460941 464615 471176 473439 479242 484404 486637 487376 489840 490203 491712 497548 510082 510739 511341 512170 514056 519061 534775 535163 537542 537794 541468 544351 548503 548632.

Ponadto padło 166 premii po zł 100 oraz 444 premie po zł 50.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55300 złotych.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V, grupy „A", na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 100 na Nr Nr: 496378 526557 512517.

Zł 50 na Nr Nr: 402013 405848 407554 414504 417870 421977 431160 439290 441000 444277 447281 456004 507449 511859 529186 533310 535566.

Po raz drugi padły premie:

Zł 250 na Nr Nr: 402356 424882 437239 459840.

Zł 50 na Nr Nr: 406469 407192 408776 468134 478105 491130 495290 543243.

Po raz trzeci padła premia:

Zł 50 na Nr 404926.

W obozie niemieckim praca trwa 17 godzin

POZNAŃ (Pat). Z Kępca donoszą, iż z zeznań dwóch Niemców, zbiegów z obozu pracy w Schleiss, 19-letniego Wilhelma Kirschnera i 21-letniego Józefa Hoffmana, którzy przedostali się przez granicę do Polski w zeszłym tygodniu w okolicy Miechowa, wynika, że praca w obozie trwa od godz. 5 rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie jest bardzo liche. Porcja mięsa wynosi 100 gr na dwa dni. Na kolację i śniadanie otrzymują członkowie obozu czarną kawę zbożową i suchy chleb.

Zbiegowie oświadczyli, że warunki życia w Trzeciej Rzeszy stają się coraz trudniejsze. Żywność jest bardzo droga, a w zakupie ograniczona. Czystego masła gospodarskiego w ogóle nie można nabyć.

Pierwszy okręt handlowy na Świętej

KOWNO (Pat). W dniu wczorajszym do portu na rzece świętej wpłynął pierwszy statek handlowy.

Był nim statek holenderski Reze, o pojemności 500 ton. Załadował on 130 ton drzewa dębowego i odpłynął z tym ładunkiem do Anglii.

Białystok i Grodno z Wilnem na nadmorskiej wycieczce

Napływ zgłoszeń na wycieczkę do Gdyni jest nadspodziewanie wielki. Szczególne zainteresowanie budzi wycieczka na prowincji, a zwłaszcza w Grodnie i Białymstoku, skąd nadchodzą zamówienia na całe przedziały. Sprzyja wycieczce termin, na jaki wyznaczoon, obujmuje bowiem dwa dni świąt, a więc na podróż traci się właciwie tylko jeden dzień pracy. Z taniego pociągu turystycznego, w ten sposób, mogą skorzystać bez uszczerbku dla zajęć zawodowych i ci, którzy nie mają urlopów. Przejazd w obydwie strony kosztuje 28 zł 90 gr. Uczestnikom z prowincji przysługuje 50% zniżki na dojazd do Wilna. Zgłoszenia przyjmują wydawnictwa „Express Wileński" i „Kurjer Wileński" oraz Biuro Podróży „Orbis".

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Penetracja hitlerowska na Wołyn'u

wywołuje niezadowolenie wśród kolonistów niemieckich

Łuck. Pod naporem wzrastającej agitacji hitlerowskiej poczęła dotychczasowa lojalność pewnej garstki Niemców na Wołyniu ulegać różnym przeobrażeniom i tak powstały pierwsze hitlerowskie związki młodzieżową pod niewinną nazwą „Jungdeutsche Partei für Polen". (Organizacja młodych Niemców w Polsce).

Działalność związku młodoniemców poczęła jednak prędko kolidować z ogólnymi przepisami o porządku i bezpieczeństwie publicznym co w rezultacie zmusiło władze administracyjne do rozwiązania niektórych ogniw organizacji. Ostatnio przystąpiono do rozwiązania niezlikwidowanych dotąd resztek J. D. P. M. in. rozwiązano w tych dniach koło J. D. P. w Starych Rokiniach, składające się z 12 niedobitków tej organizacji.

Szkodliwą działalność „Jungdeutsche Partei" przejrzeli i sami koloniści niemieccy i poczęli coraz jawniej występować przeciwko jej niektórym oddziałom. Ta akcja kolonistów niemieckich, skierowana przeciwko organizacjom i propagandzie hitlerowskiej na Wołyniu, przejawia się przede wszystkim w masowym występowaniu Niemców z oddziałów J. D. P.

Obecnie nie tylko byli członkowie uskarżają się na działalność J. D. P., ale i cała ludność niemiecka.

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „KURJER WILEŃSKI"	Nr rozrachunku 1
Na zł. gr.	
Wpłacający: (nazwisko) ____ (imię) ____ Poczta: ____ miejscowość ____ ulica ____ numer domu ____ numer mieszkania ____	
Dzień wpłaty	

Przekaz rozrachunkowy na zł gr; złote słownie gr jak wyżej	Nr rozrachunku 1
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „KURJER WILEŃSKI" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.	
POCZTA: Wilno 1	

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Nr nadawczy	Stempel okręgowy

Wiadomości radiowe

POGADANKA AXELA STJERNY.

Pogadanki i odczyty radiowe Axela Stjerny cieszą się zasłużonym uznaniem słuchaczy. Łączą one bowiem zawsze gruntowną wiedzę z oryginalnością ujęcia i ciekawą formą wypowiedzi. Najbliższą audycją opracowaną przez tego autora będzie pogadanka pt. „Komar, który z dębu spadł". Usłyszymy ją w niedzielę, o godz. 15.00.

Z ZATOKI NEAPOLITAŃSKIEJ.

Reportaż z płyt to rodzaj audycji dający autorowi nieograniczone niemal możliwości. Bogata płytoteka Rozgłośni Wileńskiej pozwala zaś na opracowanie coraz nowszych tematów.

W niedzielę, o godz. 15.10 usłyszymy reportaż pt. „Z Zatoki Neapolitańskiej", opracowany przez Jadwigę Jasiewiczównę. Autorka pozwoli nam zapewne wysłuchać tych pięknych melodyj i pieśni, które powstały nad błękitnym morzem.

JAK PRZYSZŁY KRÓL ANGIELSKI WILNA DOBYWAŁ.

Taki tytuł nosić będzie pogadanka Jerzego Żułkwy, którą usłyszymy w niedzielę o godz. 15.35.

Dawne to czasy! Przyszły monarcha angielski przywędrował w nasze strony gnany żądzą przygód i zachęcony przez Krzyżaków, którzy usiłowali zmobilizować przeciw nam całą Europę. Nic im to coprawda nie pomogło, bo pod Grunwaldem i oni i ich sprzymierzeńcy dostali lanie.

A o tym jak się skończyło niefortunne „dobywanie Wilna" dowiemy się właśnie w niedzielę.

WIECZORYNKA „UCIECHY".

Miłośnicy wieczorynek wysłuchają w niedzielę, o godz. 19.30 audycję tego typu, którą wykona „Uciecha". Wieczorynka ta nosić będzie tytuł „Ratujcie! Pali się!"

WĘDRUJEMY DO NOWEJ WILEJKI.

Niezawsze ma się czas na odbycie dłuższej wędrówki turystycznej. Ale nawet jeden wolny dzień może być z pożytkiem wyzyskany. Można przecież organizować krótkie, jednodniowe wycieczki!

Takiej to właśnie krótkiej wycieczce, którą odbyć może niemal każdy, poświęcony będzie poniedziałkowy felieton turystyczny, Reginy Wiercińskiej pt. „Wędrówka do Nowej Wilejki". Początek audycji o godz. 17.30.

RECITAL ALEKSANDRA POLESKIEGO.

W poniedziałek o godz. 17.40 wystąpi przed mikrofonem wileńskim skrzypek Aleksander Poleski. Urozmaicony program recitalu pozwoli nam wszechstronnie poznać środki wykonawcze młodego wirtuoza. Recital rozpocznie się od „Sarabandy" Scalero, wybitnego kompozytora włoskiego ze starszego pokolenia. Następnym utworem będzie wytworne „Scherzo" słynnego Dittersdorfa (z okresu „klasyków wiedeńskich"), opracowane przez Kreislera. Próbką kompozycji wirtuozowsko-popisowej będą rzadko grywane „Cantabile" i „Walc" twórcy nowoczesnego wirtuozowstwa skrzypcowego, niezrównanego N. Paganiniego. Audycję zakończy charakterystyczny, pełen żartobliwego wyrazu utwór E. Elgara „Kapryśnica" op. 17.

Konfiskata wszystkich pism

za podanie wiadomości kryminalnej

Wczoraj na zarządzenie prokuratury uległa konfiskacie za wyjątkiem „Głosu Narodowego" niemal cała prasa wileńska. Skonfiskowane zostały nakłady pisma: „Kureira Wileńskiego", „Gońca Porannego", „Sołwa', Ekspresu Wileńskiego' oraz gazety rosyjskiej „Rnskoje Słowo" i „Nasze Wremia".

Konfiskata nastąpiła na skutek zamieszczenia pewnej wiadomości kryminalnej, w której władze prokuratorskie doszukały się przedwczesnego ujawnienia szczegółów śledztwa.

Kurjer Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program imprez niedzielnych jest następujący:

w Warszawie:

Na Stadionie Wojska Polskiego zakończenie wyścigu kolarskiego dookoła Polski.

Na prowincji:

W Łodzi mecz o wejście do Ligi ŁKS — Legia i międzymiastowy mecz kolarski Łódź — Kraków.

W Krakowie 18 walny zjazd PZN, półfinał juniorów o mistrzostwo Polski Wisła — HCP.

W Lublinie mecz o wejście do Ligi Unia — PKS.

W Świętochłowicach mecz o wejście do Ligi Śląsk — Fablok.

W Częstochowie mecz piłkarski Szeged — Brygada.

W Wilnie mecz o wejście do Ligi Śmigły — WKS Grodno.

W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi Strzelec — Junak.

W Bydgoszczy jeździeckie mistrzostwa wojska.

W Toruniu mecz o wejście do Ligi Gryf — SHS Starachowice.

W Gdyni mistrzostwa tenisowe Polski w konkurencji międzynarodowej.

Za granicą:

W Helsinkach pierwszy dzień meczu pływackiego Polska — Finlandia.

W Budapeszcie mecz wioślarski Polska — Węgry i finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo środkowej Europy Ujpest — Ferencvaros.

W Oslo otwarcie łuczniczych mistrzostw świata. Udział bierze również reprezentacja Polski.

W Zagrzebiu finałowy mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej Niemcy — Jugosławia.

W Trieście mecz tenisowy Węgry — Włochy.

w Wilnie

Dziś w Wilnie odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigły a WKS Grodno. Spotkanie na boisku przy ul. Werkowskiej. Początek o godz. 17 min. 30. Dawno już nie widzieliśmy WKS Śmigły. Drużyna walczyła na wyjazdach. Dziś zdarza się okazja pójścia na mecz by naocznie przekonać się o wartości naszych graczy. Mecz dzisiejszy nie wpływie na ukształtowanie się tabeli. Dla WKS Śmigły zależeć będzie oczywiście, żeby mecz ten wygrać i to wygrać w jak najwyższym stosunku bramek. Wilnianie spotkanie to powinni potraktować jako doskonały trening przed dalszymi znacznie poważniejszymi, niż poprzednie meczami, o wejście do Ligi.

Drugą imprezą dzisiejszą są zawody Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, które odbędą się na Pióromoncie. Udział biorą zawodnicy z Wilna i prowincji.

Ponadto w baseniku Ośrodka WF na Wilii odbędą się zawody pływackie.

6 sierpnia gramy ze Stanisławowem

Mecz ze Stanisławowem o puchar Pana Prezydenta RP wyznaczony został ostatecznie na 6 sierpnia w Wilnie. W dniu tym grać więc będziemy z reprezentacją Stanisławowa. Reprezentacja Wilna pokryje się zapewne w całości ze składem „ligowym" WKS Śmigły.

Półfinałowy mecz Wilno—Stanisławów o tak honorową nagrodę jakim jest puchar przechodni ofiarowany przez Pana Prezydenta RP budzi w Wilnie zrozumiałe zaciekawienie. Mecz odbędzie się rzecz oczywista na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej.

Co przywieziemy z letniska?

Wyjeżdżając na letnisko zwłaszcza w okolice górzyste ,cieszy się każda zapobiegliwa Pani Domu na możliwość zakupienia pięknych grzybów, które przywiezione do domu, wraz z jesiennymi owocami i parzynami stanowią doskonały materiał do przygotowania marynat na zimę. Jak jednak wiadomo, każdy produkt wymaga innej mocy octu, którym zaprawiamy marynaty. Dlatego najlepiej i najekonomiczniej przygotowywać ocet z esencji octowej. Zdrową, bezbakteryjną, tanią i czystą esencją octową 60% produkują Zakłady Chemiczne Grodzisk S. A., oznaczając swoją esencję znakiem Rak na buteleczce. Z esencji tej, którą Władze uznały za zdrową przyrządzić można doskonały ocet o dowolnej mocy, który nadaje marynatom trwałość i świeżość na długi bardzo okres.

Naucz się pływać

Zapisz się na kursy pływackie organizowane przez Okręgowy Ośrodek WF — Wilno. Zapisy przyjmuje Okr. Ośr. WF — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4 codziennie oprócz świąt w godz. 9—15. Nauka bezpłatna. Wpisowe wynosi dla dorosłych — 2 zł 10 gr, dla młodzieży szkół powszechnych i średnich — 1 zł 10 gr. Kurs trwa dwa tygodnie po 1 godz. dziennie. Nauka odbywa się na basenie szkolnym Okr. Ośr. WF — Wilno (obok przystani WKS-u).

Wśród serdecznych przyjaciół...

... przyjaciele pobili i ograbili

W restauracji Rozmiańca, w Święcianach, zasiadło do stolika pewnego dnia trzech gości, którzy poprosili o wódkę i rozpoczęli libację. Byli to: Wincenty Miłosz z Krzywonosów (gm. świrska), Kazimierz Kondratowicz (ze Święcian) i Witold Czapski z Margoniszek (gm. święciańska)

Kiedy towarzystwo, po dłuższym posiedzeniu, zanalazło się pod gazem — nagle z niewyjanionej przyczyny Czapski z Kondratowiewicz rzucili się na Miłosza, pobili go i zabrali mu 20 zł.

Na tym jednak to „nieporozumienie towarzyskie" nie skończyło się.

Po opuszczeniu bowiem piwiarni obydwaj krawcy „dżentelmeni" wciągnęli Miłosza do dorożki kazali się wieść na dworzec kolejowy i wdrodze zabrali zmaltretowanemu towarzyszowi libacji jeszcze 30 zł. Po czym — wrócili do miasta.

Epilog tej sprawy, jak dotychczas, wygląda następująco: o całym zajściu Miłosz zameldował władzom w pięć dni później(!), na skutek czego obydwaj amatorzy cudzych pieniędzy znaleźli się za kratkami święciańskiego więzienia

Zakwaterowanie na Targach Północnych

Na tegoroczne Targi i Wystawy Wileńskie zapowiedziane jest przybycie mas zwiedzających z całej Polski, przede wszystkim z czterech województw północno-wschodnich. W najbliższych i dalszych okolicach Wilna spodziewane jest zorganizowanie 10 pociągów popularnych. Związek Młodej Wsi organizuje duży zjazd w Wilnie w dniach 2—3 września br. Celem należytego opanowania sprawy kwaterunku, Dyrekcja Targów Północnych powierzyła obsługę klientów Targów w kwatery Związkowi Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej.

Organizacje i osoby, pragnące zapewnić sobie kwatery podczas tegorocznych Targów w Wilnie, winny przesłać zamówienie, z podaniem kategorii kwater, ich ilość oraz dni pobytu w Wilnie, pod adresem Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Wilno, ul. Mickiewicza 32, telefon 21-20.

Pokoje można dostać w hotelach, pokojach prywatnych i w schroniskach. Ceny w hotelach wahają się od 2,50 do 8,00 zł za pokój jednoosobowy, w pokojach prywatnych od 1,50 do 2,50 zł za pokój i w schroniskach od 0,50 do 1,50 zł za noc.

Przy przejazdach indywidualnych do Wilna na V Targi Północne przysługiwać będą zniżki kolejowe, przyznawane w drodze powrotnej, w wysokości 75 proc. ceny normalnej. Ulgi te będą udzielane na podstawie kart uczestnictwa, wydawanych przez biura podróży oraz stacje kolejowe. Karta uczestnictwa winna być wykupiona przy wyjeździe do Wilna i przedłożona w kasie biletowej stacji wyjazdu, celem ostemplowania; po przybyciu do Wilna karta winna być ostemplowana w biurze Targów Północnych.

Wycieczki zbiorowe (pociągi poplarne) korzystają ze specjalnych zniżek kolejowych, o które należy się zwracać do delegatur Ligi Popierania Turystyki odnośnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych.

Nieświeskie

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową na terenie Województwa Nowogródzkiego. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wydaje członkom pożyczki.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192? Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Dziwactwa amerykańskie

10-ty pocałunek obietnicę ożenku

Prawodawstwo w USA obfituje w dziwolągi zależnie od różnic stanowych i obyczajów, którymi się różnią poszczególne stany między sobą.

Na terenie stanu Massachusett wolno np. pocałować niewiastę 9 razy bez uszczerbku dla stanu kawalerskiego. Natomiast 10 pocałunek stanowi już obietnice ożenku...

Louisiana posiada stokroć surowsze obyczaje. Jeśli młodzian zażartuje nieopatrznie i zwróci się do młodej dziewczyny ze słowami: „Ach, jak ślicznie wyglądałaby pani w stroju ślubnym" może go to kosztować... wolność, albo 4.000 dolarów za zerwanie zaręczyn!

Gdzie indziej znów istnieje bardzo oryginalna forma zaręczyn. Wystarczy wyciąć z gazety poemat i posłać go młodej niewieście. W stanie Texas nie należy nigdy zapraszać młodej niewiasty do siebie. Sam fakt wskazania domu, czy mieszkania oznacza tam obietnicę małżeńską. Prawnicy stanu Texas uważają, że mężczyzna powinien pokazać swój dom dopiero wtedy, kiedy zamierza legalnie poślubioną żonę doń wprowadzić. Coprawda ustawy Texasu są łagodniejsze, niż ustawy innych stanów, skoro za niedotrzymanie obietnicy płaci się tylko 3.000 dolarów!...

Straszna śmierć zwierząt

W kol. Tuchowo (pow. dziśnieński, gm. mikołajewskiej zapaliła się obora Daniela Kopko. Obora spłonęła a w niej dosłownie usmażyło się aż 18 krów i 15 świń.

Nr listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Datę i podpisy

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

KRONIKA

LIPIEC 30 Niedziela

Dziś: Julitty i Donatylli
Jutro: Ignacego Lojoli M.

Wschód słońca — g. 3 m. 27
Zachód słońca — g. 7 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29.VII. 1939 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 13
Opad — ślad
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: rano dość pogodnie, potem pochmurno, lekkie burze, deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

TURYSTYCZNA

— **Pociąg turystyczny** do Francji i Szwajcarii w dniach 12—26.VIII. Zwiedzanie Budapesztu, Balatonu, Wenecji, Lido, Nicei, Monte Carlo, Cannes, Paryża, Wersalu, Zurichu i Mediolanu. Cena udziału zł 395. Zapisy i informacje w „Orbisie".

NOWOGRÓDZKA

— **„Nowogródzkie Wiadomości Rolnicze".** Wojewódzkie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych przystąpiło wydawania gazetki ściennej dla rolników pt. „Nowogródzkie Wiadomości Rolnicze". Już ukazał się pierwszy numer wydany w Wilnie. Będzie to pisemko tygodniowe przeznaczone dla wszystkich kółek rolniczych, kół młodzieży wiejskiej, kół gospodyń wiejskich i inn. organizacyj rolniczych.

LIDZKA

— **Na zjazd do Krakowa.** Zarząd Koła Związku Pow. w Lidzie komunikuje, że na zjazd na dzień 6 sierpnia br. do Krakowa wyruszy z Baranowicz pociąg specjalny 4 sierpnia o godz. 17 min. 15. Karty uczestnictwa nabywać można w Zw. POW (Pierackiego 1). Na podstawie karty uczestnictwa dojazd z Lidy do Baranowicz wyniesie 70 proc. Koszt udziału 16 zł.

BARANOWICKA

— WSKUTEK UDERZENIA PIORUNA We wsi Dobryniewo, gm. Dobromyśl wskutek uderzenia pioruna spalił się dom i chlew należący do Garbacza Konstantego wart. 800 zł. Przy tym w chlewie została zabita krowa, świnia i troje prosiąt, żona zaś poszkodowanego Maria Gorbacz znajdująca się w mieszkaniu została porażona.

DZIŚNIEŃSKA

— **Wybory wójtów i podwójcich.** Wobec upływu kadencji rad gminnych, nowoobrane rady gminne w 6 gminach dokonały w dniu 23 bm. wyborów zarządów gminnych: wójtów, podwójcich i ławników. Wójtem gminy głębockiej wybraon Kazimierza Ertmana, jaźnieńskiej — Andrzeja Szadziewskiego, prozorockiej — Zygmunta Wlczyńskiego, hołubickiej — Waleriana Jakubika, hermanowickiej — udwika Płaka i szarkowskiej — Jana Fiałkowskego. Za wyjątkiem gminy hermanowickiej zostali wybrani poprzedni wójtowie.

OSZMIAŃSKA

— ODZNACZENI. Zarząd Główny Zw. Straży Pożarnych w Warszawie odznaczył srebrnym medalem Łokszewską Helenę ze wsi Węsławinięta oraz brązowym: Ławyszową Marię, Kołpakównę Weronikę, Kowalewskiego Zygmunta, Dziunieszkiewicza Edwarda z Oszmiany i Królikowskiego Wincentego z Hołszan — wszystkich za zasługi położone na polu pracy w ochotniczych strażach pożarnych.

— UKARANI ADMINISTRACYJNIE. Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno - administracyjnego ukarał w dniu 26 bm. za szkodnictwo leśne Derwisa Józefa i Antoniego ze wsi Wielkie Powiaże aresztem bezwzględnym na przeciąg 3 miesięcy, mając na względzie wielokrotną karalność wymienionego za to samo wykroczenie. Za wprowadzenie w obrót mięsa nie oznakowanego została ukarana Roszkiewicz Maria z Oszmiany na 6 tygodni aresztu bezwzględnego oraz za przewożenie pasażerów samochodzie ciężarowym karano Polaka Chaima i Lewina Szymela z Oszmiany grzywną po 100 zł z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

OSTATNIE WYSTĘPY MARII MALICKIEJ.

— Dziś o godz. 8,15 odbędzie się ostatni pożegnalny występ znakomitej artystki Marii Malickiej w głośnej komedii Sierra i Maura „JULIA KUPUJE SOBIE DZIECKO", która w stolicy cieszył się wielkim powodzeniem. Rola tytułowa w interpretacji Marii Malickiej posiada urok nieprzeparty, czar i finezję. Dialogi przeprowadza ta wielka artystka wprost po mistrzowsku. Zespół artystów w osobach M. Plucińskiego, I. Nowackiego, A. Pomiana H. Modrzewskiego — tworzy całość wysoce artystyczną i godną widzenia.

Kasa czynna codziennie od godz. 11 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

— Dzisiejsza popołudniówka z udziałem MARII MALICKIEJ. Dziś o godz. 4,15 p. p. odegraną zostanie świetna komedia współczesna „Julia kupuje sobie dziecko" z występem znakomitej artystki Marii Malickiej na czele świetnie zgranego zespołu.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH
w Wilnie, plac Bosaczkowy.

Dziś, w niedzielę dnia 30 bm. dwa przedstawienia o godz. 4,30 i 8,30.

RADIO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 30 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna: „Witaj Panno". 7,00 Program na dzisaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno - Wschodnich. 7.15 Gra orkiestra pod dyr. Wł. Górzyńskiego. 7,30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Regionalna transmisja z Augustowa: 1. Reportaż wstępny 2. Msza polowa. Kazanie wygłosi ks. Stanisław Niedźwiński. 3. Poświęcenie sztandarów POW 4. Przekazanie wojsku sprzętu wojennego przez społeczeństwo. 5. Defilada. 6. „Kraj słońca i jezior" — transmisja regionalna. Po transmisji muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert (płyty). 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Życie literackie Wilna — felieton Jerzego Putramenta. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Czytamy Mickiewicza. 15.00 „Komar, który z dębu spadł" — pogadanka dr Axela Stierny. 15,10 Z zatoki Neapolitańskiej — reportaż w opracowaniu Jadwigi Jasiewiczówny. 15,35 „Jak przyszły król angielski Wilna dobywał" — pogadanka Jerzego Żułkwy. 15,45 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 16.55 Aleksander Głazunow — „Stieńka Razin" (płyty). 17,15 Kto odpowie?. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Augustowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, „Te 4" Maria Bielicka, Janina Paszkowska. Stefan Witas (śpiew), Tadeusz Frenkiel (monologi, zapowiedzi). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Z San Yust" — scena z życia św. Ignacego Loyoli. 19.30 „Ratujcie! pali się!" — wieczorynka w wykonaniu zespołu „Uciecha". Tekst Leona Aleksandrowicza (wznowienie) z udziałem Leona Wołłejki. 19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.10 Audycje informacyjne. 21.15 Polskie Radio w gościnie w Grudziądzu. W przerwie: „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna: „Witaj Panno". 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Muzyka lekka. 14.00 Powracamy do zdrowia — audycja w opracowaniu dr Marii Kołaczyńskiej. 14.15 Utwory W. A. Mozarta na instrumenty dęte pod dyr. L. Blecha. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Dawid Copperfield" — słuchowisko. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Pogadanka KKO 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert chórów (płyty). 16.45 Kronika naukowa: „Fizyka". 17.00 G. Donizetti: Fragmenty z opery „Don Pasquale". 17.30 Wędrówka do Nowej Wilejki — felieton Reginy Wierzyńskiej. 17,40 Recital skrzypcowy. 18,00 Dawna muzyka fletowa. 18,20 „Polskość ewangelizmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18,30 Recital fortepianowy. 19.00 Audycja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 19,30 Przy wieczerzy. 20.25 Czytanki wiejskie: „Bajki" La Fontaine'a. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi — reportaż dźwiękowy ze Szwajcarii. 21,50 Echa nocy i chwały. 22.00 Pogadanka aktualna. „Projekty urządzeń turystycznych pod Wilnem". wygłosi Jarosław Niemirecki. 22,10 Utwory Edwarda Elgara. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 30 lipca 1939 r.

6,50 Pieśń: „Idźmy, my się jak dziatki" (płyty). 7,00 Nasz program. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich z Wilna. 7,15 Piosenki morskie (płyty). 7,20 Porady rolnicze — inż. Anna Renigerówna. 7,30 Audycja dla wsi z Warszawy. 13,05 Recytacja: „Awans szeregowca Makolągwy" — według noweli Eugeniusza Małaczewskiego. 15,00 „Komar który z dębu spadł" — Pogadanka Axela Stjerny z Wilna 15,10 Z zatoki Neapolitańskiej — reportaż z płyt w opracowaniu Jadwigi Jasiewiczówny z Wilna. 15.35 „Jak przyszły król angielski Wilna dobywał" — pogadanka Jerzego Zuływy z Wilna. 19.30 „Na strażnicy i na patrolu" — wieczorynka dla żołnierzy K. O. P. w opracowaniu Stefana Sojeckiego. 19,55 Gawęda aktualna. 20.05 Wiadomości z naszych stron. 23,05 Zakończenie progr.

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka taneczna (płyty). 15,35 Nasz program. 14,00 Ludowa muzyka egzotyczna (płyty). 17,00 G. Donizetti — fragmenty z opery „Don Pasquale" — płyty z Wilna. 17,30 Wędrówka do Nowej Wilejki — felieton Reginy Wierzyńskiej z Wilna. 17.40 Recital skrzypcowy Aleksandra Poleskiego z Wilna. 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „U Fabiana spaliła się zagroda" pogadanka Jana Wierzbickiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22,00 Profesor Leon Borowski i jego uczniowie — (Adam Mickiewicz, Tomasz Zan i inni) — felieton literacki Andrzeja Smereki. 22,15 „Pod zielonym parasolem" — koncert rozrywkowy (płyty z zapowiedziami i wesołe anegdoty). 23,05 Zakończenie programu.

Każdy z książeczką K. K. O." w Baranowiczach

Bezwątpienia jedną z najpopularniejszych instytucyj na terenie pow. i miasta Baranowicz jest Komunalna Kasa Oszczędności powiatu baranowickiego.

KKO przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe i rachunki czekowe.

Wkłady oszczędnościowe są zabezpieczone całym majątkiem i dochodami pow. baranowickiego łącznie z miastami.

KKO wypłaca wkłady oszczędnościowe terminowo i na każde żądanie bez względu na wysokość sumy. Dla tego też wkładcy mają zaufanie do tej instytucji.

Wkłady i lokaty w KKO pow. baranowickiego przekroczyły obecnie sumę 600 tysięcy złotych. Przy tej okazji przypominamy się czytelnikom, że termin konkursu pod hasłem: „Każdy z książeczką KKO" który przewiduje wiele cennych nagród został przedłużony. Każdy więc może wziąść jeszcze udział w konkursie.

O szczegółowe informacje należy się zwrócić do KKO w Baranowiczach przy ul. ul Wileńskiej 16.

Biorący udział w konkursie nie ponoszą żadnych kosztów.

Gdynia w Wilnie

Jednym z ciekawych eksponatów V Targów Północnych będzie bezsprzecznie model portu w Gdyni. Jest to pewnego rodzaju arcydzieło w tym zakresie, które zostanie po raz pierwszy pokazane w Wilnie na Targach. Model, o powierzchni 17 m² został wykonany w Holandii ze wszelkimi szczegółami i w ruchu przedstawi całokształt życia portu i wybrzeża morskiego. Obejrzenie tego modelu ma specjalne znaczenie dla mieszkańców ziem północno - wschodnich, przede wszystkim. Wileńszczyzny, tego drugiego Pomorza R. P.

MARY RICHMOND

48

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Aucklandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększą to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Dalszy ciąg).

Elżbieta skierowała się ku drzwiom.

— Jeżeli pozwolicie mi odejść, przyrządzę herbatę, Mattie jest, zdaje mi się, czymś zajęta.

— Czy pan przyjechał na długo? — zapytał Atherton po wyjściu Elżbiety. — Bardzo nudno w tym Rotorua! Nie rozumiem, co ludzie tu widzą pięknego.

— Jakże! — wykrzyknął Hardinge. — Przecież tu w okolicy są bardzo ładne widoki...

— Tak, błękitne i zielonei parzące gejzery. A poza tym nie zabezpieczone kratery, które uważam za bardzo niebezpieczne dla turystów Nie, ja nie lubię tej miejscowości.

— Więc dlaczego pan tu mieszka?

— O! — Atherton zrobił wymowny gest rękami. — Nie jestem wolnym ptaszkiem, mój panie. Muszę zarabiać na życie, a skoro mój szef uznał wulkaniczne własności wody tutejszej za bardzo odpowiednie do jego doświadczeń, musimy tu pozostać. Ja osobiście nigdy nie wychodzę z domu, jeżeli nie jestem do tego zmuszony.

— Zapewne zdrowie pana cierpi na tym? — Hardinge zapalił papierosa, aby ukryć uśmiech. Zabawna kreatura! Typ „rozgoryczonego". Oczywiście może to być jedynie poza, trudno od razu poznać się na tym!

— Zdrowie moje zawsze jest w złym stanie—odpowiedział Atherton. — Ale już się do tego przyzwyczaiłem. Doktór Miller jest wymagającym i twardym chlebodawcą Zapomina, że inni nie mają jego energii.

— Musi to być niezwykły człowiek, sądząc z tego, co słyszałem o nim. Chciałbym go poznać.

— To się da zrobić — oświadczył tamten. — Doktór nie znosi z zasady gości, ale pan jako narzeczony pani Courtenay, może być wyjątkiem. Na pewno wyda się panu bardzo zajmującym człowiekiem. Posiada poważne wiadomości z dziedziny kryminologii.

Czyta zawsze sprawozdania z większych spraw i potrafi wskazać słaby punkt znacznie wcześniej niż policja. Mógłby być wielkim detektywem.

Hardinge zanotował sobie w pamięci te słowa. Stanowczo musi poznać doktora Millera, chciałby go ujrzeć w chwili, kiedy ów pan nie będzie się spodziewał spotkania. Gdybyż mógł znaleźć się w jego laboratorium, nie będąc widziany przez doktora, i przyjrzeć się jego pracy! Później, gdy się ściemni, pójdzie na zwiady. Ale Williams twierdził, że jest rzeczą zupełnie niemożliwą tam się dostać. Że wdrapywanie się na dach i obserwacja z góry byłaby przedsięwzięciem zbyt ryzykownym dla życia, lub całości członków. Ale Hardinge nigdy nie polegał na cudzych informacjach, wolał się sam przekonać. Może Williams mylił się, lub grzeszył nadmiarem ostrożności?

W tej chwili rozmyślania jego przerwała Elżbieta popychająca przed sobą stolik na kółkach z zastawą herbacianą. Obaj panowie zerwali się, by jej dopomóc ale Hardinge wyprzedził Athertona. Spojrzała na niego z uśmiechem, i zauważył uroczy dołeczek koło ust Policzki miała zaróżowione od stania przy ogniu, gdy przyrządzała herbatkę i grzanki.

— Mattie piecze jakieś ciasto, nie chciałem jej przeszkadzać, sama więc przygotowałem herbatę. Mam nadzieję, że w czasie mej nieobecności zabawiliście się dobrze.

— Owszem — odrzekł Hardinge

Elżbieta spojrzała z powątpiewaniem na Athertona, który powrócił na swoje miejsce i rozparł się wygodnie, z na wpół przymkniętymi oczyma, z rękami opuszczonymi bezwładnie, z wyrazem ostatecznej niemocy w całej postawie. Podwieczorek minął w bardzo miłym nastroju, mimo zniechęcającej obecności bladego młodzieńca. Po pewnym czasie jednak Hardinge uznał za niemożliwe dłużej pozostawać w tym domu i wstał, by się pożegnać. Elżbieta odprowadziła go do drzwi wejściowych.

— Do widzenia, kochanie, pewno wracasz zaraz do Aucklandu?

— Przeciwnie, pozostanę tutaj kilka dni. Jeżeli zechcesz mnie zobaczyć, zadzwoń do hotelu Gran ville.

— Odwiedzisz mnie jeszcze?

— Naturalnie, a może zgodziłabyś się zjeść ze mną obiad jutro wieczorem?

— Z wielką chęcią. Czy przyjdziesz tu po mnie, czy mamy się spotkać w mieście?

— Przyjdę po ciebie koło siódmej. Do widzenia, kochana!

Pochylił się i pocałował czerwone usteczka, które tak kusząco mu podawała.

— Do zobaczenia, drogi mój — roześmiała się jakoś niespokojnie. — Piotrze, kocham cię. Pamiętaj o tym zawsze, dobrze? Cokolwiekby się stało! Kochamciebie!

(D. c. n.).

Sygnatura: Km. 46/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3-go Maja Nr 64, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Opsie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dulinca Pawła nieruchomości wiejskiej, położonej w folw. Podrezowszczyzna, gm. jodzkiej, pow. brasławskiego, woj. wileńskiego, składającej się z 102.50 dziesięcin gruntu z zabudowaniami.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną za Nr Hip. 7466.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł 15.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno ziemi w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Opsie.

Dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik
KAZIMIERZ ZAWADZKI

Numer akt: 454/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Mirze, ul. Rynek Nr 7 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Gercelego i Frumy Łunginów, składających się z 23 mtr. kortu, 84 mtr. drelichów, 18 mer. sukna, 18 mtr. sukna, 70 mtr materiału wełnianego, oszacowanych na łączną sumę zł 665 gr 40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik
JÓZEF DOBRZYCKI

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w miesiącu sierpniu 1939 r. odbywać się będzie w dniach 1, 4, 8, 11, 18, 22, 25 i 29 o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone przedmioty do sprzedaży oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) L. RAGINIA
Za Naczelnika Urzędu

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1939 r. o godz. 12 na rynku w Postawach odbędzie się sprzedaż z licytacji maszyny do szycia, szafy dębowej, roweru, mebli miękkich i innych ruchomości oszacowanych na zł 635, oraz 5 koni remontowych oszacowanych na zł 1.250, a to celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa i należności innych wierzycieli, ciążących na właścicielu Dóbr Duniłowicze — Józefie Tyszkiewiczu.

Zajęte ruchomości i inwentarz żywy można oglądać w dniu i miejscu licytacji od godziny 10.

(—) S. MRYGŁODOWICZ
Za Naczelnika Urzędu

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

B. Katz
LEKARZ - DENTYSTA
W. Pohulanka Nr 2, tel. 2683.
POWRÓCIŁ

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Kupno i sprzedaż

JAMNIKI czarne, podpalane do sprzedania. Antokolska Nr 39 m. 3.

MOTOCYKLE krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette; belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 ccm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu koleją w jedną stronę. Leon Leszczyński. Warszawa, Trębacka 10. Łódź. Piotrkowska 175.

SPRZEDAM dwa i pół ha ziemi ogrodowej, staw rybny i działki budowlane. Wiadomość w Administracji od 10 do 18 wiecz.

SPRZEDAJE SIĘ dwie nieruchomości w centrum miasta Wilna: 1) przy ul. Zawalnej 21 — lokali handlowych 35, mieszkalnych 14 i plac przemysłowy, czynsz roczny około zł 46.000; 2) przy ul. Wielkiej Pohulance 16 — lokali handlowych 11, mieszkalnych 32 i plac budowlany dochód roczny brutto około zł 50.000. Informacyj udziela Biuro Masy Upadłościowej firmy „Dom Bankowy T. Bunimowicz“ w Wilnie, ul. Wielka Nr 21.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią od 1-go sierpnia. Łaskawe oferty pod adresem ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4—8 od 9 do 15.

POSZUKUJE SIĘ pokoju z osobnym wejściem dla dwóch mężczyzn od 1 września. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla M. S.

POTRZEBNE od września lub wcześniej 2—3 pokojowe mieszkanie suche, słoneczne, z łazienką, pożądany balkon, na parterze lub 1 piętro w okolicy ul. Wileńskiej Nr 10, dla kierownika Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. Za ładne mieszkanie mogę zapłacić komorne za pół roku z góry. Tel. 22-02.

2 POKOJE łącznie i 1 pokój pojedyńczy słoneczne, suche, z używalnością kuchni z wygodami, wejście oddzielne. Zarzecze, ul. Połocka Nr 4 m. 3.

MIESZKANIE 4-pokojowe, z wszelkimi wygodami — do wynajęcia. Ul. Skopówka Nr 6.

POWAŻNA instytucja samorządowa poszukuje LOKALU 14-pokojowego (w tym jedna sala) w śródmieściu. Zgłoszenie kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

PRACA

MASZYNISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, zna buchalterię — poszukuje stałej pracy lub przyjmie zastępstwo. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ dla „W“.

AGENT posiadający 5000 gotówką celem objęcia wyłącznej sprzedaży na Wilno na własny rachunek bezkonkurencyjnego artykułu kosmetycznego — poszukiwany. „Rodos“. Warszawa, Krucza 49.

POTRZEBNA młoda, wesołego usposobienia NAUCZYCIELKA na wyjazd do majątku na rok, do chłopca. Kurs pierwszej klasy gimnazjum (francuski). Dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr 26 m. 2 (parter) od g. 8—10 i 3—6 p. p.

RÓŻNE

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskaże narzeczonego przeznaczonego w którym domu mieszka. Hotel „Narocz“, ul. Zamkowa Nr 26, 1 piętro.

JAZDA MOTOCYKLEM. Nauka, wynajem, obsługa, garażowanie. Wileńska Nr 8 w podwórku, na wprost bramy.

DNIA 28 LIPCA rb. przybłąkał się pies rasy wyżej niemiecki, w razie niezgłoszenia się, po 3-ch dniach będę uważał za własność. Zgłoszenie: ul. Wileńska 37 m. 9 dla „I. Ł.“

CERĘ PIĘKNĄ i gładką uzyskasz pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr. Edwarda Cobieca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14 — Apteki — Drogerie.

LETNISKA

LETNISKO w ustronnym i uroczym majątku z całodziennym utrzymaniem. Od kolei 5 klm. Dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr 26 m. 2 (parter) od godz. 8—10 i 3—6 p. p.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; **Zbigniew Cieślik** — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Niecìecki** — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.   Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wilno, ul. B. Bandurskiego